

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 74 (705)

KOSZALIN, PIĄTEK 16 MARCA 1951 r.

ROK III

Uchwały Światowej Rady Pokoju mobilizują młodzież do wzmocnienia walki o trwały pokój

KATOWICE (PAP). Uchwały Światowej Rady Pokoju zmobilizowały robotniczą młodzież Śląska do jeszcze większych wysiłków w walce o trwały pokój i zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego.

W związku ze zbliżającym się światowym tygodniem młodzieży, odbyło się w Chorzowie masowe zebranie, w którym udział wzięło ponad 500 młodych obrońców pokoju. Na zebraniu nowopowstałe ZMP-owskie brygady produkcyjne przyjęły imiona czolowych bojowników światowego frontu pokoju, podejmując równocześnie poważne zobowiązania produkcyjne.

Bohaterski opór mas ludowych Hiszpanii przeciw krwawemu terrorowi Franco — ważnym odcinkiem ogólnoswiatowego frontu walki o pokój

RZYM (PAP). Na wieść o masowym wystąpieniu robotników Barcelony włoska klasa robotnicza zmanifestowała swe braterskie uczucia dla uczestników strajku barcelońskiego oraz dla ludu pracującego całej Hiszpanii i Katalonii.

Na znak solidarności z robotnikami Barcelony odbyły się strajki w Turynie, Mediolanie, Bolonii, Florencji i w innych miastach włoskich.

Robotnicy zakładów samochodowych Fiat w Turynie ogłosili odezwę, w której deklarują gotowość poparcia wszelkimi środkami walki narodu hiszpańskiego przeciwko dyktaturze faszystowskiej. We Florencji na wieży jednej z fabryk ukazał się olbrzymi napis:

„Niech żyje naród hiszpański!”
W Civitavecchia dokerzy przerywali pracę na godzinę przed zwykłym terminem. Ulicami miasta przemarszerował pochód robotniczy, wznosząc okrzyki na cześć walczącego narodu hiszpańskiego.

oraz wydarzenia, jakie rozegrały się w ostatnich miesiącach we Włoszech, Francji i innych krajach bloku atlantyckiego, którym zagraża największe niebezpieczeństwo, mają wspólną źródło: jest nim reakcja narodu na politykę wojny, uprawianą przez imperializm amerykański i jego pomocników w różnych krajach.

Uczestnicy manifestacji w Barcelonie są jeszcze jednym oddziałem olbrzymiej armii obrońców pokoju, którzy na całym świecie wiedzą o to, by za dać klęskę podżegaczom wojennym.

Francuska klasa robotnicza manifestuje solidarność z robotnikami Barcelony

PARYŻ (PAP). Wydarzenia barcelońskie odbiły się potężnym echem w całej Francji. Bohaterska postawa mas pracujących Barcelony wzburzyła podziw francuskiego ludu pracującego i wszystkich szczerych demokratów oraz wzmogła uczucia braterskiej solidarności z klasą robotniczą Katalonii i całej Hiszpanii.

Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła plomien odezwę, w której nawołuje francuskie masy pracujące, by manifestowały przeciwko ka-

tom narodu hiszpańskiego i dały wyraz sympatii dla robotników hiszpańskich i wszystkich ofiar reżimu frankistowskiego. Powszechna Konfederacja Pracy domaga się jednocześnie odwołania reakcyjnego dekretu rządu Plevena, wydającego w Francji hiszpańską organizację robotniczą „Union General de Trabajadores” wianie w chwili, gdy przybywa do Francji ambasador frankistowski.

Federacja Francuskiej Partii Komunistycznej w departamencie Sekwany potępiła haniebne represje przeciwko klasie robotniczej Barcelony. Piętnuje ona rząd francuski, który stał się współnikiem króla Franco, uznając jego krwawy reżim, wysyłając ambasadora do Madrytu i deportując antyfaszystów hiszpańskich.

Papież usiłuje sparaliżować walkę robotników hiszpańskich

RZYM (PAP). Włoska prasa demokratyczna zwraca uwagę na charakterystyczne wystąpienie papieża Piusa XII tuż przed wydarzeniami w Barcelonie. Ostatniej niedzieli papież zabrał głos przed mikrofonem rozgłosni watykańskiej, połączonej ze wszystkimi hiszpańskimi stacjami radiowymi. Od czytał on odezwę do robotników hiszpańskich, w której na woliwał do lojalności wobec władzy frankistowskiej.

W komentarzu do tego wystąpienia papieża „Avanti” pisze, że widocznie Watykan był dobrze poinformowany o pogłębianiu się przepaści między hiszpańskimi masami ludowymi a popieraną przez dyktaturę frankistowską. Właśnie dlatego papież Pius XII usiłował wpłynąć na robotników hiszpańskich w sposób korzystny dla reżimu faszystowskiego, panującego w Hiszpanii.

Wspólna walka o pokój narodów polskiego i niemieckiego pod wodzą Związku Radzieckiego pokrzyżuje plany imperialistów USA

Depesza KPD do Prezydenta Bolesława Bieruta

BERLIN. PAP. — Uczestnicy zjazdu Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), który odbył się ostatnio w Monachium, wystosowali do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta depeszę następującej treści:

— Delegaci na Zjazd Komunistycznej Partii Niemiec przesyłają Wam, a za Waszym pośrednictwem, całemu narodowi polskiemu braterskie pozdrowienia.

Umocnienie i rozwój nowej Polski, która pod Waszym kierownictwem osiągnęła duże sukcesy w budowie socjalizmu, budzą w nas wielki podziw.

Delegaci na zjazd KPD zdają sobie sprawę, że nierozważna przyjaźń między narodem polskim i niemieckim jest ważną przesłanką zapewnienia pokoju i szczęśliwej przyszłości obu narodów.

Jednakże tego rodzaju rozwój nie odpowiada amerykańskim podżegaczom wojennym. Idąc w ślady Hitlera i przyspieszając remilitaryzację Niemiec Zachodnich, przekształcają oni nasz kraj w bazę wypadową dla napaści przeciwko naszym braciom w Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciwko królom demokracji ludowej i milijonemu pokój Związkowi Radzieckiemu. Propaganda przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie odgrywa szczególną rolę w przygotowaniu agresji amerykańskiej. Dążąc do urzeczywistnienia swych zbrodniczych planów amerykańscy podżegacze wojenni i ich wlewni pachołkowie Adenauer i Schumacher usiłują przy pomocy wykręcania najbliższych instynktów szowinistycznych i podsycając nastroje odwetowych zmo bliżować ludność Niemiec Zachodnich, a zwłaszcza repatriantów, którzy świadomie są utrzymywani w nędzy, do nowej wojny przeciwko Polsce Ludowej i Związkowi Radzieckiemu.

Delegaci na zjazd oświadczyli jednomyślnie: granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju między narodem polskim i niemieckim, na której nietykalność opiera się przyjaźń obu narodów. Historyczne warunki podżegaczy wojennych, którzy przy pomocy wysiłki przeciwko Polsce Ludowej — Demokratycznej usiłują sparaliżować wole pokoju ludności Niemiec Zachodnich i nadają jej dla swych nieczestnych planów agresji, stawiają przed nami, komunistami, i wszystkimi milijonami pokój ślami zadanie rozpowrośnięcia i jeszcze większą energią prawdy o pokojowej polityce Związku Radzieckiego i znaczeniu ścisłej przyjaźni narodu niemieckiego z narodem polskim dla utrzymania pokoju na świecie.

Walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec oraz przeciwko groźnemu niebezpieczeństwu zagłady naszej ojczyzny może mieć powodzenie tylko pod warunkiem ścisłej przyjaźni z tymi narodami, które kroczą w pierwszych szeregach frontu światowego obozu pokój, z Socjalistycznym Związkiem Radzieckim i Polską Ludową.

Delegaci na zjazd Komunistycznej Partii Niemiec zobowiązują się nie szczędzić sił, aby wyjaśnić ludność Niemiec Zachodnich złąbną politykę przeszłości, politykę militarystyki pruskiej, politykę nagonki przeciwko narodom i odwetu, która przyniosła narodowi polskiemu niezłomne ofiary, a narodowi niemieckiemu pogardę wszystkich milijonów pokój ludzi. Te złąbną politykę kontynuuje obecnie z rozkazem imperialistów amerykańskich marionetkowy rząd w Bonn. Wielekże zadanie komunistów polega na demaskowaniu zbrodniczych planów zwolenników odwetu — Adenauera i Schumachera, na wyzwoleniu mas ludowych spod ich wpływu oraz na przekonaniu tych mas o konieczności ścisłej przyjaźni z narodem polskim. Ścisła przyjaźń między narodem polskim i niemieckim jest ważnym czynnikiem w światowym froncie pokoju, który pod wodzą Związku Radzieckiego pokrzyżuje plany imperialistów amerykańskich, dążących do panowania nad światem.

Niech żyje naród polski, budujący z powodzenia socjalizm pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut!

Niech żyje przyjaźń niemiecko - polska, rękojmnia pokoju i szczęśliwej przyszłości naszych narodów!

Niech żyje potężny Socjalistyczny Związek Radziecki!

Niech żyje towarzysze Stalin, organizator i genialny wódz potężnego i niezwyciężonego obozu pokoju!

Doniosłe znaczenie polityczne wydarzeń barcelońskich

RZYM (PAP). Zastępca sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch — Luigi Longo złożył oświadczenie korespondentowi „Unity” w związku z wydarzeniami w Barcelonie.

Olbrzymie społeczne i polityczne znaczenie wydarzeń w Barcelonie — oświadczył Longo — jest najzupełniej oczywiste. Jak wynika z doniesień prasowych, my tu do czynienia nie tylko ze strajkiem poszczególnych kategorii robotników,

lecz również z potężnymi demonstracjami całej ludności przeciwko wzrostowi kosztów utrzymania, co jest bezpośrednią przyczyną tego ruchu oraz przeciwko całej polityce ekonomicznej i dyktaturze Franco, co jest ogólnopolityczną przyczyną tego ruchu. Nawet burżuazyjne agencje prasowe zmuszone były stwierdzić „prawdziwe polityczne znaczenie” tych wydarzeń oraz przyznać, że „sytuacja jest dość poważna”. Ruch ludowy w Barcelonie

Banda szpiegów i agentów wywiadu angielskiego przed Sądem Wojskowym w Szczecinie

Zdrajcy Bartoszyński i Makowiecki skazani na karę śmierci

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie zakończył się proces przeciwko 5-osobowej grupie szpiegów, oskarżonych o współpracę z obcym wywiadem. Jak wykazała rozprawa oskarżeni — byli pracownicy szczecińskiego oddziału Delegatury Rządu do Spraw Wybrzeża, wykorzystując w zdradziecki sposób swe stanowiska służbowe, zbierali — stanowiąc tajemnicę państwową dane o odbudowie i rozbudowie portu szczecińskiego oraz przemysłu i przekazywali je wicekonsulowi brytyjskiemu w Szczecinie — Waltersowi.

W czasie rozprawy odczytano zeznania złożone przez byłego dyplomata brytyjskiego — Turnera, w których stwierdza on:

Wicekonsul Walters zajmował się w Szczecinie działalnością szpiegowską. Prowadził on i nim opinia, że jest dobrym wywiadowcą, władającym bardzo dobrze językiem polskim i szpiegowskie informacje zbiera bezpośrednio z polskich źródeł.”

Ambasador ZSRR w ktor Z. Lebidiew opuścił Warszawę

WARSZAWA (PAP). Dnia 14 bm. opuścił Warszawę ambasador Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Wiktor Z. Lebidiew.

Odjeżdżającego ambasadora ZSRR żegnali sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbowski oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — Henryk Birecki.

Na lotnisku obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz pracownicy ambasady ZSRR w Warszawie.

Herszt szpiegów, wicedyrektor delegatury Rządu — Bartoszyński mając 17 lat już współpracował w Odessie z anglosaskimi interwentami walczącymi podówczas z władzą radziecką. Zs czasów szarynacyjnych pracował w osławionym 1 Oddziale Sztabu Generalnego („Dwójka”).

Po wojnie kierowany niemi wliczył do władzy ludowej, nawiązał współpracę z konsulem brytyjskim w Szczecinie i za dołary otrzymywane od konsula Waltersa systematycznie przekazywał mu ważną wiadomości gospodarsze.

Współpracownik Bartoszyńskiego, były starosta sanacyjny, — osk. Makowiecki werbował do bandy szpiegowskiej swoich znajomych oraz systematycznie przekazywał wicekonsulowi brytyjskiemu informacje o charakterze gospodarczym. Zwerbował on m. in. osk. Tadeusza Dunin-Wasowicza, który przed wojną należał do akademickiej organizacji faszystowskiej „Myśl mocarstwowa”, w czasie okupacji był komendantem Stronnictwa Narodowego na okręg warszawski, a po wyzwoleniu organizował tajne zebrania podziemnego Stronnictwa Narodowego. Dunin-Wasowicz w ten sposób mówił o swej zbrodniczej działalności:

„Konsul angielski zwrócił się do mnie bezpośrednio, mówiąc, że moje doświadczenia mogą poważnie wzmocnić, jeżeli będę mu dostarczał informacji z terenu mojej pracy”.

Udział w bandzie szpiegowskiej brała również osk. Drecka, córka obszarnika, dwukrotnie zamężna — raz za obszarnikiem, drugi raz za fabrykantem. Przyznała ona, że utrzymywała z Waltersem kontakty szpiegowskie aż do chwili jego wyjazdu z Polski i przekazywała mu wszystkie informacje, które zbierała w (Dokończenie na str. 2-giej)

Spółeczeństwo polskie spotęguje swe wysiłki w narodowym froncie walki o pokój i Plan Sześcioletni

WARSZAWA. PAP. — Setki Komitetów Obrońców Pokoju rozpoczęła szeroka kampanię, mającą na celu zapoznanie społeczeństwa z historycznymi uchwałami berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju. Na masowych zebraniach zgromadzeni wyrażają gorące poparcie dla apelu i uchwał berlińskiej sesji Rady i domagają się zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami.

W dniu 12 bm. odbyło się w Krakowie planarne posiedzenie Woj. Kom. Obrońców Pokoju z udziałem aktywów z terenu województwa, delegatów Rad Zakładowych oraz przedstawicieli młodzieży studenckiej i szkolnej. Tematem obrad było przeniesienie do najszybszych mas ludności uchwał Światowej Rady Pokoju.

Po nagrodzeniu aktywistów pokoju 85 dyplomami uznania oraz 150 odznakami pokoju, zebrani jednomyślnie uchwaliли rezolucję, w której m. in. zobowiązali się spopularniać wśród wszystkich mieszkańców miast i wsi tego

My, Polacy na Ziemiach Zachodnich nie szczędziliśmy i nadal nie szczędzimy swych sił dla zagospodarowania tych ziem. Zależy nam bardzo na przyjaźni i współpracy z narodem niemieckim, wiemy bowiem, że naród ten w swej przezwyciężonej większości również jak my nienawidzi wojny.

Pamiętamy historyczne słowa tow. Stalina, że powstanie pokojowych, demokratycznych Niemiec obok pokój milijonowego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, kładzie kres nowym wojnom w Europie.

Znając jednak wliczą natężyć imperialistów, musimy wzmocnić siłę naszej Ojczyzny przez większą wydajność pracy, przez szybsze wykonanie planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.”

MUSIMY WZMACNIĆ SIŁĘ NASZEJ OJCZYZNY

Mieczysław Pieczonka, przywódca maszynista parowozowni w Stargardzie, okręgu szczecińskiego oświadczył: „Rada Pokoju — żądając niedopuszczenia do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — wzmocniła jeszcze bardziej bezpieczeństwo naszej granicy na Odrze i Nysie.”

Naród radziecki gorąco wita uchwały Rady Najwyższej ZSRR jako wielki wkład do dzieła walki o pokój

MOSKWA (PAP). Masy pracujące Związku Radzieckiego z ogromnym zadowoleniem powitały uchwały Rady Najwyższej ZSRR. Na masowych wiecach, które odbywają się w całym kraju, robotnicy i pracownicy rolnictwa socjalistycznego, działacze nauki, kultury i sztuki gorąco witają ustawę o budżecie państwowym na rok 1951 i ustawę o obronie pokoju, jako nowy wielki wkład ZSRR do dzieła walki o pokój.

My, ludzie radzieccy — oświadczył kierownik oddziału mechanicznego Czulkow na wiecu robotników zakładów im. Kirowa w Moskwie — witamy z całego serca uchwały Rady Najwyższej ZSRR. Dokumenty te wyrażają niezłomną wolę narodów naszego socjalistycznego państwa do obrony pokoju.

Prezydent Akademii Nauk ZSRR — Niemięjanow omawiając doniosłe znaczenie ustawy o obronie pokoju oświadczył m. inn.:

Akty ustawodawcze przewidujące karę za propagandę wojenną są słuszną i sprawiedliwą. Ustawy te — to wielki wkład do sprawy walki o pokój. W historycznej walce o pokój przypada uczonym wielka rola. Prawdziwy uczyony winien być aktywnym bojownikiem o po-

kój, ponieważ prawdziwej nauce przyswieca idea służenia narodowi, służenia szczęśliwej przyszłości całej ludzkości. Głęboko wierzymy w zwycięstwo słusznej sprawy walki o pokój na świecie, ponieważ na czele światowego ruchu walki o pokój kroczy Stalin.

Artysta ludowy ZSRR, deputowany do Rady Najwyższej

ZSRR, wybitny reżyser filmowy — Cziraurel powiedział: Budżet państwowy ZSRR jest wyrazem pokojowych dążeń całego narodu radzieckiego. Ustawa o obronie pokoju to nowy wyraz pokojowych i twórczych dążeń naszego narodu.

Sekretarz odpowiedzialny Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Kotow stwierdził:

Nowy akt ustawodawczy najwyższego organu władzy państwowej ZSRR posiada ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju walki o pokój na całym świecie. Setki milionów ludzi ocenią ustawę o obronie pokoju jako nowy dowód pokojowej polityki państwa radzieckiego, kroczącego w awangardzie walki przeciwko podżegaczom wojennym.

W Paryżu bez zmian

Obłudne stanowisko mocarstw zachodnich utrudnia osiągnięcie porozumienia w sprawie porządku dziennego ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ (PAP). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw na posiedzeniu wtorkowym odbytym pod przewodnictwem Jessupa, kontynuowali prace nad ustaleniem porządku dziennego sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Jak już donosiliśmy, na posiedzeniu poniedziałkowym delegacja radziecka zgodziła się na przedrządowanie drugiego punktu porządku dziennego. W nowej redakcji punkt ten pokrywa się treścią z trzecim punktem propozycji delegacji trzech mocarstw zachodnich i ma następujące brzmienie: „przywrócenie jednoci Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami”.

Przedstawiciel Francji Parodi, jakkolwiek przyznał, że punkt ten w nowej redakcji „stanowi istotny postęp”, w dalszej jednak części swego przemówienia usiłował utrudnić osiągnięcie porozumienia. Przedstawiciel Francji bronił pierwszego punktu propozycji trzech mocarstw. Punkt

ten pomija zasadnicze problemy zawarte w konkretnych propozycjach radzieckich, dotyczące demilitaryzacji Niemiec i nie dopuszczenia do ich remilitaryzacji oraz niezwołnego przystąpienia do redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Parodi dowiódł raz jeszcze, że delegacja francuska pragnie uniknąć omówienia w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych wymienionych aktualnych zagadnień.

Przedstawiciel brytyjski Davies, w dalszym ciągu oponował przeciwko rozpatrzeniu w charakterze samodzielnego punktu sprawy wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec i nie dopuszczenia do ich remilitaryzacji oraz sprawy niezwołnego przystąpienia do redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

Przedstawiciel ZSRR — Gromyko stwierdził, że przedstawiciele mocarstw zachodnich usiłują znaleźć również w nowym tekście drugiego punktu propozycji radzieckich jakieś nowe, rzekomo niemożliwe dla nich do przyjęcia sformułowania.

Przedstawiciel radziecki przywołał oszczędnie twierdzenie Parodi'ego, jakoby polityka Związku Radzieckiego była przyczyną istniejących w Europie obaw i zaniepokojenia.

Obawy przed wojną — powiedział Gromyko — nie budzi w narodach pokojowa polityka Związku Radzieckiego, który stoi na straży pokoju, który zabronił w sobie propagandy wojennej i domaga się niezwołnego przystąpienia do redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, lecz polityka państw zachodnich, które montują agresywne bloki przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Prawdziwym źródłem obaw i zaniepokojenia wśród narodów jest wyjście zbrojnych w krajach zachodnich, uprawiana przez nie polityka remilitaryzacji Niemiec i rozpasana propaganda na rzecz nowej wojny.

Przedstawiciel ZSRR wykazał całkowitą bezpodstawność podejmowanych przez delegata brytyjskiego Davisa prób przedstawienia sprawy w ten sposób, jakoby delegacja radziecka domagała się rozpatrzenia kwestii niemieckiej w oderwaniu od innych zagadnień. Fakt, że delegacja radziecka proponuje, aby na porządku dziennym

Adenauer na żółdle ciężkiego przemysłu

BERLIN (PAP). Jak donosił z Bonn agencja ADN, w kołach tamtejszych rozeszła się ostatnio wiadomość, że w styczniu br. Adenauer z okazji swej 75-tej rocznicy urodzin otrzymał czek na sumę miliona na rek od bankiera Pferdemengesa, który wręczył ten podarek Adenauerowi w imieniu ciężkiego przemysłu zachodnio-niemieckiego. W zamian Adenauer zobowiązał się do odpowiednich usług wzajemnych.

Rady Ministrów Spraw Zagranicznych umieścić zarówno sprawę redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, jak też sprawę demilitaryzacji Niemiec dowodził, że delegacja ZSRR nie dąży bynajmniej do rozpatrzenia kwestii niemieckiej w oderwaniu od innych zagadnień.

Przedstawiciel USA — Jessup, który z kolei zabrał głos, obłudnie zapewniał, iż delegacja amerykańska pragnie osiągnąć porozumienie w sprawie porządku dziennego sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Wbrew tym zapewnieniom jednak, bronił on nadal pierwszego punktu propozycji trzech mocarstw, jakkolwiek delegacja radziecka wykazała już poprzednio w sposób przekonujący, że jest on niemożliwy dla niej do przyjęcia.

Następne posiedzenie zastępców ministrów czterech mocarstw zostało wyznaczone na 14 marca.

Zaciekle walki w Korei

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą: Wojska ludowe w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich toczą w dalszym ciągu zaciekle walki na wszystkich odcinkach frontu.

Marionetkowy premier Adenauer mianował się „ministrem spraw zagranicznych”

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Bonn, że szef tamtejszego rządu marionetkowego Adenauer mianował się „ministrem spraw zagranicznych”. Zakomunikował on tę decyzję na posiedzeniu swego gabinetu. Żadnej zbiorowej uchwały w sprawie mianowania Adenauera nie było.

„Ministerstwo spraw zagranicznych” w Bonn powstaje na mocy przyrzeczenia zachodnich mocarstw okupacyjnych w związku z dokonaniem przed tygodniem tzw. „rewizji” statutu okupacyjnego. Adenauer przyjął w zamian następujące trzy zobowiązania:

- 1) Uznanie i spłata długów przedwojennych oraz długów wynikających z dostaw marszałkowskich — łącznie z procentami,
- 2) włączenie gospodarki zachodnio-niemieckiej do programu zbrojeń paktu atlantyckiego,
- 3) przyjęcie ponadto pewnych warunków, utrzymywanych w tajemnicy, a dotyczących m. in. wystawienia zachodnio-niemieckiej armii na jawne.

W „zrewidowanym” statucie okupacyjnym ustalono, że „minister spraw zagranicznych” w Bonn musi uzyskać zgodę wysokich komisarzy na nawiązanie stosunków dyplomatycznych lub konsularnych i na utworzenie przedstawicielstw handlowych w poszczególnych krajach zagranicznych. Ostateczna decyzja w sprawach polityki zagranic-

420 milionów złotych na remonty mieszkań dla ludzi pracy

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu powzięło na posiedzeniu w dn. 10 bm. uchwałę w sprawie planu rozdziału środków Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na rok bieżący. Ogółem na remonty kapitalne domów zamieszkałych przez ludność pracującą przeznaczono na rb. 420 milionów zł.

Plan Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej przewiduje przeprowadzenie prac remon-

Robotnicy Meklemburgti domagają się utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, Zarząd Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych Meklemburgii uchwalił w imieniu 400 tysięcy robotników rezolucję, w której piętnuje odrzucenie przez Adenauera propozycji Izby Ludowej dowodząc tym samym, iż nie dąży on do pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej. Członkowie związków zawodowych Meklemburgii wezwali ludność Niemiec Zachodnich do zacieśnienia jednoci działania robotników oraz do jeszcze energiczniejszej walki o utworzenie ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej.

towych kosztem 360 milionów zł w domach, zawierających łącznie 620 tys. izb mieszkalnych, zaś 80 milionów zł. zostało wydzielonych ze specjalnego przeznaczeniem na remonty domów dotychczas niezamieszkałych, bądź z powodu zniszczeń w wyniku działań wojennych, bądź ze względu na niewykończone ich przez właścicieli jako domów nie objętych dotychczas publiczną gospodarką lokalną.

Dzięki wykorzystaniu kredytów w wysokości 60 milionów zł ludność pracująca większych skupisk robotniczych uzyska ponad 6.200 nowych izb mieszkalnych.

Najpoważniejsze kwoty na remont domów dotychczas niezamieszkałych przeznaczono dla ośrodków robotniczych na Wybrzeżu i dla Warszawy. M. inn. dla miast SZCZECINA, Gdańsk, Gdynia i Elbląg przyznano 13 milionów zł., co pozwoli na uzyskanie 1.500 nowych izb mieszkalnych.

Banda szpiegów i agentów wywiadu angielskiego przed Sądem Wojskowym w Szczecinie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) czasie wykonywania swych obowiązków służbowych. Za działalność szpiegowską otrzymana ona od Waltera złoty zegarek, papierosnicę i 40.000 zł. Osk. Drecka z polecenia osk. Makowieckiego jeździła do Warszawy, przewożąc listy przeznaczone dla ambasady brytyjskiej.

Oskarżona z cynizmem stwierdziła w czasie rozprawy, że działała jako świado my wróg Polski Ludowej.

Oskarżony Ugorny — technik, były pracownik szczecińskiego oddziału Delegatury Rządu do Spraw Wybrzeża, opowiedział w czasie rozprawy, w jaki sposób wleknął do pracy szpiegowskiej. Początkowo prowadził z nim rozmowy towarzyskie, później zaproponował oskarżonemu do-

starczenie planu wybrzeży portowych, następnie mapy z naznaczeniem na niej wszystkich szlaków na Odrze. Kiedy oskarżony był już całkowicie w jego rękach, systematycznie doręczał mu informacje o przystosowaniu nabrzeży do pracy przeładunkowej, o urządzeniach portowych, o stanie zatrudnienia, o rozbudowie portu itd.

Odpowiadając na pytanie prokuratora, co skłoniło go do działalności szpiegowskiej, osk. Ugorny mówił: „Znalazłem się pod wpływem propagandy mikołajczykowskiej”.

Prokurator, popierając oskarżenie, zwrócił uwagę na ogromne znaczenie gospodarcze portu szczecińskiego, podkreślając, iż przewód sądowy wykazał, że ta jemuńce dotyczące tego portu przekazywane były przez oskarżonych szpiegów — wleknosulowi Walterowi.

„Ci ludzie — mówili prokurator — prowadzili wywiad agresywny, wywiad mający na celu przygotowanie nowej wojny”.

„Proces ten wykazał nie po raz pierwszy, że w chwili, gdy miliony prostych ludzi na całym świecie walczą o pokój, gdy miliony matek potępiają podżegaczy wojennych, gdy nasz kraj odbudowuje się po zniszczeniach wojennych — imperialiści prowadzą przygotowania wojenne a pomagają im w tym zdradcy narodu polskiego”.

Sąd Rejonowy w Szczecinie skazał osk. Bartoszyńskiego i Makowieckiego NA KARĘ ŚMIERCI, osk. Drecka NA KARĘ DOŻYWIOTNIEGO WIEZIENIA, osk. Ugornego NA KARĘ 15 LAT WIEZIENIA oraz osk. Wasowicza NA 4 LATA WIEZIENIA.

Obniżka ceny jaj

WARSZAWA (PAP). — Z dniem 15 bm. CENA JAJ SWIEŻYCH w handlu uspołecznionym obniżona została z 90 gr. za sztukę do 85 gr. w okęgach konsumcyjnych i do 82 gr. — w okęgach produkcyjnych.

Przodownicy pracy, racjonalizatorzy i działacze związkowi delegatami polskich robotników na europejską konferencję robotniczą W BERLINIE

WARSZAWA (PAP). W przodujących zakładach pracy rozpoczęły się wybory delegatów załóg, którzy w imieniu polskiej klasy robotniczej wezmą udział w europejskiej konferencji robotniczej, zwołanej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Na delegatów wybierani są czołowi robotnicy: przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji, działacze związkowi i działacze ruchu obrotówoko pokoju.

Delegatami polskich górników są Józef Woźnicki i Wincenty Hajduk.

Józef Woźnicki, górnik — repatriant z Francji, jest wybitnym działaczem społecznym na terenie Wałbrzyska. Drugi delegat Wincenty Hajduk, górnik kopalni „Kazimierz”, jest inicjatorem współzawodnictwa w tej kopalni, za wybitne zasługi w produkcji odznaczony został orderem „Sztandaru Pracy” i klasy i Krzyżem Zasługi. Hutnicy wydelegowali na

europejską konferencję robotniczą Wiktora Szczakiele i Wacława Sołtyślaka.

Delegatem robotników pracujących przy budowie Nowej Huty jest Stanisław Flegiel, czołowy przodownik pracy Nowej Huty, odznaczony orderem „Standar Pracy” oraz srebrnym Krzyżem Zasługi.

Założa Zakładu Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina w Łodzi wybrała delegatem na konferencję Józefa Szczapińskiego, która jest wielokrotną przodownicą pracy i aktywistką ruchu obrotówoko pokoju.

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny Związków Zawodowych Pracowników Drogowych oraz Pracowników Poczty i Telekomunikacji w de peszach do komitetu organizacyjnego wyrażają pełną solidarność z organizatorami konferencji i zapewniają, iż będą usilnie walczyć przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Konina i jugosłowiańskie żyto z angielską etykietą - oto „pomoc” USA dla głodującego ludu Jugostawii

SOFIA (PAP). — Radiostacja jugosłowiańskich emigrantów politycznych, zamieszkałych w Bułgarii, podaje szereg informacji o panującym w Jugostawii głodzie i o rzekomej „pomocy” amerykańskiej.

W ciągu dwóch i pół lat tytułowy doprowadzili Jugostawie do katastrofy gospodarczej. Wskutek wywozu surowców i żywności oraz bezlitownego wycisku mas pracujących w Jugostawii panuje głód i nędza.

Dostawy z Ameryki miały rzekomo zaspokoić potrzeby

całego kraju. W rzeczywistości jednak żyto i mąka, które bel gładczy faszyści wywieźli do Adenauera i do de Gasperi'ego zaczęły wracać do Jugostawii z angielskimi etykietami. Stany Zjednoczone wysłały do Jugostawii mięso końskie. Odpadki zbierane w Ameryce są wysyłane do Jugostawii, Amerykańska „pomoc” dla Jugostawii posiada wyłącznie propagandowy charakter. Ludność głoduje i opór przeciwko rządowi zbrodniczej klikki tytułowej wzrasta z każdym dniem.

Zapasy artykułów mydlarskich muszą znajdować się w sklepach u społęcznionych Zarządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego

Zaopatrzenie ludności w artykuły mydlarsko-tuszczone uległo tak poważnej poprawie, że przeciętna roczna konsumpcja mydła, którego cena obniża na została niedawno o 10 proc. — wynosi obecnie ponad 2,5 kg na głowę ludności wobec 1,5 kg przed wojną.

W tej sytuacji Ministerstwo Handlu Wewnętrznego stanęło na stanowisku, że wypadki braku artykułów mydlarskich w poszczególnych sklepach u społęcznionych nie mogą być to-

rowane. Wydane zostało zarządzenie (pierwsze tego rodzaju w naszym handlu u społęcznionych), które zobowiązuje wszystkich sklepy państwowe i spółdzielcze, prowadzące sprzedaż tych artykułów — do stałego utrzymywania określonych zapasów.

Zarządzenie to ma szczególne znaczenie w okresie zakupów przedświątecznych, gwarantując pełne zaopatrzenie ludności w artykuły mydlarsko-tuszczone we.

Paryż - Sztokholm - Warszawa - Berlin

Cofnijmy się o dwa lata wstecz. Przygotowywaliśmy się wówczas do I Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Wiedzieliśmy już, że amerykańscy imperialiści przygotowują spisek przeciwko pokojowi i postanowiliśmy przeciwstawić temu spiskowi zdecydowaną wolę milionów ludzi nienawidzących wojny.

Liczyliśmy nasze szeregi. 100, 200, 400, 600 milionów ludzi — tak brzmiały meldunki poprzedzające I Światowy Kongres Obróńców Pokoju. Z Paryża i Pragi rozległ się potężny głos 600 milionów ludzi, głos potępienia podpalaczy świata. W Paryżu i Pradze powstał zorganizowany masowy ruch pokoju, jakiego nie znaliśmy dotychczas.

Temu to ruchowi — w warunkach wzmocnienia planów imperialistycznej agresji — sesja sztokholmska dała przed ruchem pierwsze boje we zadanie. Było nim żądanie zakazu broni masowego zniszczenia.

Apel Sztokholmski był ważnym etapem w rozwoju ruchu obrońców pokoju i ważnym etapem walki przeciwko amerykańskiemu ludobójcom.

Był pierwszym stanowczym ostrzeżeniem pod adresem podpalaczy świata. Unależnił on każdemu — zarówno ludziom nienawidzącym wojny, jak i tym zbrodniarzom, którzy widzą swój egoistyczny interes w rozpętywaniu wojen — jak wielką siłą jest ruch obrońców pokoju, jak skuteczną może być i jest zdecydowana, nieustępliwa walka z podpalaczami świata. Apel Sztokholmski wzbożcił obrońców pokoju o cenne doświadczenia. Pokazał on, że front walki przebiega przez wszystkie kraje.

Między Apellem Sztokholmskim a II Światowym Kongresem Obróńców Pokoju w

Warszawie nastąpiła dalsza zmiana w sytuacji międzynarodowej. Amerykańscy imperialiści przeszli od przygotowania agresji do bezpośredniego aktu agresji przeciwko Korei i chińskiej wyspie Taiwan. Agresji tej towarzyszyła gorączka zbrojeń w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i innych krajach zależnych. Równocześnie imperialiści amerykańscy przyspieszali gorączkowo przygotowania baz agresji, przede wszystkim w Trizonii — przeciwko Europie i w Japonii — przeciwko Azji.

II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, na którym reprezentowanych było 80 narodów z całej kuli ziemskiej, odwołał się do narodów, by zorganizowaną akcją obezwładniły amerykańsko-hitlerowskich spiskowców i ich pomocników. Już sam fakt, że Kongres wybrał Światową Radę Pokoju, jako najwyższą instancję reprezentującą wolę narodów w walce o pokój, podkreśla z całą siłą historyczne znaczenie Kongresu Warszawskiego.

Organizacja Narodów Zjednoczonych zawiodła nadzieje, jakie pokładała w niej ludzkość. Po haniebnej uchwale ONZ w sprawie Chin Ludowych, po odrzuceniu wszystkich konkretnych propozycji zakończenia wojny w Korei, nikt nie może mieć wątpliwości, czym stała się ONZ. Jest ona jedynie narzędziem przy kryciu agresji amerykańskiej, jest przedłużeniem amerykańskiego Departamentu Stanu. Jest wyzwaniem rzuconym ludzkości.

Berlińska sesja Światowej Rady Pokoju postawiła w sposób jasny, nie mogący budzić w nikim wątpliwości, nie dający żadnego pola do fałszywej interpretacji żądanie narodów. Jest nim żądanie

zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami i uznanie odmowy przystąpienia do tego paktu za dowód agresywnych dążeń rządów.

Jasność i prostota tego żądania jest potężną siłą mobilizującą narody do walki przeciwko podpalaczom świata. Żądanie to rozlega się w chwili, gdy w Paryżu przedstawiciele mocarstw imperialistycznych usiłują za wszelką cenę z porządku dziennego rozmów Wielkiej Czwórki usunąć to wszystko, co może istotnie spowodować usunięcie przyczyn obecnego napięcia w sytuacji międzynarodowej, a z Waszyngtonu dochodzi do nas cyniczny głos Eisenhowera, że nie zawaha się użyć broni atomowej, jeśli uzna, że będzie to pożyteczne dla jego mocodawców.

Do narodów odwołuje się Światowa Rada Pokoju z apelem o poparcie żądania zawarcia Paktu Pokoju. I rządy mocarstw muszą odpo-

wiedzieć jasno tak, albo nie, podobnie, jak jasno odpowiada Związek Radziecki, który tyle razy występował z propozycją Paktu Pokoju, w którym ostatnio przyjęta jednomyślnie przez Radę Najwyższą ZSRR ustawa o obrocie pokoju i zakazie propagandy wojennej określa wyraźnie pokojowe dążenia Kraju Rad.

Nie ma dziś ważniejszej walki, jak ta, którą wskazała narodom Światowa Rada Pokoju. „Pokój będzie zachowany i utrwalony — powiedział towarzysz Stalin — jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca”.

W tej najważniejszej walce narodów, naród polski, które mu bezpośrednio zagraża amerykańsko-hitlerowski spisek, jednoczy się jeszcze silniej w szeregach frontu narodowego walki o pokój, o umocnienie niepodległości i Plan 6-letni.

Płomienny rewolucjonista wybitny organizator partii bolszewickiej i państwa radzieckiego (W 32 rocznicę śmierci Jakuba Swierdłowa)

32 lata temu, 16 marca, 1919 r., zmarł Jakub Swierdłow, wybitny działacz partii



Jakub Swierdłow

bolszewickiej i państwa radzieckiego, wspaniały uczeń i naj-

bliższy współbojownik Lenina i Stalina.

Jakub Swierdłow urodził się w r. 1885 w Niżnym Nowgorodzie (obecnie miasto Gorkij) w rodzinie grawera. W 17 roku życia wstępuje na trudną drogę zawodowego rewolucjonisty: kieruje w tym okresie nielegalnymi kółkami marksistowskimi w Niżnym Nowgorodzie.

Po upadku rewolucji 1905 r., w ponurych latach reakcji, Swierdłow pracuje jeszcze intensywniej odbudowując organizację bolszewicką wszędzie, dokąd deleguje go partia. W 1909 r. zostaje aresztowany w Moskwie i zesłany do odległego Kraju Narymskiego. Ale nieustraszonemu rewolucjonistcie udaje się zbiec z zesłania.

W r. 1910 Swierdłow zostaje ponownie aresztowany i zesłany na Syberię. W styczniu 1912 r. na Konferencji Praskiej wybrano Swierdłowa za członka do Komitetu Centralnego partii bolszewickiej.

Wybuch rewolucji lutowej 1917 r. zastaje Swierdłowa na Syberii. Na wieść o upadku caratu, wielki rewolucjonista niezwłocznie jedzie do Piotrogradu.

Na Ogólnorosyjskiej kwietniowej konferencji partyjnej Swierdłow po raz pierwszy spotyka się osobiście z Leninem.

Na konferencji tej Swierdłow wybrano na członka KC. Zostaje on sekretarzem Komitetu Centralnego Partii.

Pod bezpośrednim kierownictwem Lenina i Stalina Swierdłow brał żywy udział w przygotowaniu powstania zbrojnego w październiku 1917 r.

Wkrótce po zwycięstwie Rewolucji Październikowej, Jakub Swierdłow zostaje wybrany na stanowisko przewodniczącego Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Okres 1917—1918 był okresem przełomowym w życiu partii bolszewickiej, która stała się kierowniczą siłą olbrzymiego państwa. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości powstała nowa władza — Władza Rad, władza robotników i chłopów. Przed partią stanęło nie zwykłe skomplikowane zadanie organizacyjne: trzeba było przestawić nielegalną dotąd partię na nowe tory, zbudować podstawy organizacyjne nowego państwa proletariackiego, znaleźć organizacyjne formy wzajemnych stosunków między partią bolszewicką a Radami, zapewnić Radom dalszy rozwój i umocnienie. „Nie znajdziecie w partii ludzi, — mówi Józef Stalin — osmielających się zaprzeczać, że Jakub Swierdłow był jednym z pierwszych, jeżeli nie pierwszym z ludzi, którzy umiejętnie i bezboleśnie rozwiązali to zadanie organizacyjne w dziele budowy nowej Rosji”.

Obraz Jakuba Swierdłowa obecnie żyć będzie w sercach ludzi radzieckich jako wzór ofiarnej służby dla partii, dla narodu, dla socjalistycznej ojczyzny.

Obecnie, kiedy świat jest areną zacieklej walki między dwoma obozami — obozem socjalizmu i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki oraz obozem imperializmu i reakcji, którym kierują Stany Zjednoczone, kiedy każdy dzień walki o ostateczne zwycięstwo nad ciemnymi siłami imperialistycznej reakcji — szczególnie aktualnie brzmią słowa Swierdłowa, które padły z jego ust w początkach 1919 roku: „Wieżniami i kartą, szubienicą i egzekucjami usiłują kapitaliści różnych krajów powstrzymać walkę klasową robotniczą o wyzwolenie. Prócz są jednak ich wysiłki: ruch robotniczy rośnie i rozszerza się. I bliska jest chwila jego zwycięstwa nad odwiecznymi ciemnościami. Nie ma siły, która mogłaby zatrzymać dążącą do zwycięstwa klasę robotniczą”.

Robotnicy słusznie domagają się rewizji systemu płac i oparcia go na systemie akordu. Egzekutywa organizacji partyjnej winna więc wpłynąć na dyrekcję przetwórczą, by podjęła energiczne kroki celem natychmiastowego usprawnienia systemu płacy przez wprowadzenie technicznie uzasadnionych norm pracy.

I. J.

»Dniówka« hamuje ruch współzawodnictwa pracy

Dlaczego w Przetwórni Rybnej »Okko«
nie stosuje się akordu i norm pracy?

W Przetwórni Rybnej „Okko”, w której około 85 proc. załogi stanowią kobiety, warunki higieny i bezpieczeństwa pracy nie są w pełni za dawalające. Tak np. w halach przetwórczych od ciągłego płukania ryb woda spływa na podłogę, a ponieważ przetwórcza otrzymuje ryby w stanie zamrożonym — trzeba z nich usuwać lód. Trudności te wynikają, rzecz jasna, ze specyficznego charakteru pra-

cy zakładów rybnych. I dlatego załoga, bardzo przywiązana do swojej przetwórczy, nie zraża się nim.

Niemniej jednak w przetwórni są czynione wysiłki, mające na celu poprawę warunków pracy, i poważne osiągnięcia w tej dziedzinie ma do zanotowania organizacja partyjna. W czerwcu ub. roku organizacja partyjna wskazała dyrekcji na konieczność wyremontowania jednej z hal celem stworzenia dogodniejszych warunków pracy. Obecnie już robotnice działu konserwowego pracują w nowej hali. Dzięki zdecydowanemu stanowisku i stałej trosce egzekutywy, która spowodowała wydelegowanie w 1950 roku przewodniczącej rady zakładowej do Centrali Rybnej w Warszawie w celu otrzymania dotacji, 1-go marca br. został otwarty wzorowy żłobek dla dzieci pracowników zatrudnionych w „Okko”.

Nie ulega wątpliwości, że te poczynania organizacji partyjnej podniosły jej autorytet wśród załogi, która dostrzega jej troskę o człowieka, a przede wszystkim o kobietę pracującą. Tym bardziej więc należy uważać za poważne niedociągnięcie to, że organizacja partyjna zbyt mało uwagi poświęca zasadniczej bolączce zakładu, której kierownictwo nie potrafiło dotąd zlikwidować. Bolączką tą jest fakt, że w zakładach „Okko” stosuje się dotąd jeszcze dniówkowe - premiovny system płac. Pracownicy niezależnie od wykonywanych norm otrzymują jednakowe uposażenie według grup, co, rzecz jasna, jest sprzeczne z założeniami socjalistycznej zasady płac. Trudno zrozumieć dlaczego w przetwórni „Okko” istnieje jeszcze do tej pory ten niesprawiedliwy i szkodliwy system. Krzywdzi to lepszych pracowników, a zwłaszcza przodowników pracy, nie pozwala dostatecznie mobilizować załogi do stałego podnoszenia wydajności pracy, jest hamulcem we właściwym rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa, w którym bierze udział znaczna część załogi.

Trzeba stwierdzić, że mimo tego niedociągnięcia u samych podstaw ruchu współzawodnictwa, ruch ten ma już w „Okko” poważne osiągnięcia. Dla uczczenia I Ogólnopolskiego Kongresu Ligii Kobiet i Międzynarodowego Dnia Kobiet brigada tow. Mickiewicz podniosła wydajność pracy do 200 proc.

Współzawodnictwo też sprawiło, że w zakładzie wyrosło wiele przodujących, wyróżniających się kobiet, które dzięki intensywnej pracy dokładnie poznały proces produkcji i awansowały na wyższe sta-

nowiska. Między innymi tow. Kotówna i Zemka w ostatnim kwartale 1950 roku objęły stanowiska brygadzierek. Organizacja partyjna w uznaniu ich zasług przyjęła je w szeregi kandydatek naszej partii. I inne kobiety nie pozostają w tyle. Szczególną zaś aktywność wykazują aktywistki ZMP. Z inicjatywy i pod kierownictwem organizacji partyjnej odbyła się w dniu 27 lutego narada wytwórcza młodzieży, poświęcona zagadnieniu usprawnienia pracy i nakreślenia wytycznych działań dla wykonania i przekroczenia planu produkcyjnego. Na naradzie aktywistki zetempowscy wystąpiły z wnioskiem, ażeby młodzież samodzielnie wykonywała cały cykl produkcyjny — od patroszenia ryb do etykietowania gotowych produktów. Młode kobiety z entuzjazmem przyjęły wniosek, przy tym zobowiązały się wykonać w marcu 50 proc. produkcji ogólnego planu działu konserwowego. Pierwsze wyniki pracy i zapał aktywistek, wśród których wyróżniają się tow. Jachowska, wskazują na to, że podjęte zobowiązania będą wykonane.

Niemniej jednak, co jest zresztą zupełnie jasne, dotychczasowy system płac znacznie ogranicza możliwości i hamuje rozmach współzawodnictwa, w tym również wśród grupy ZMP-owskiej.

Jeszcze w styczniu 1950 roku sprawa akordu była głównym tematem obrad organizacji partyjnej, niestety jednak dotąd nie uzyskano jeszcze jego zasadniczego rozwiązania. Pod przewodnictwem członka egzekutywy organizacji partyjnej — kierownika produkcji, komisja zakładowa opracowała wtedy projekt norm akordowych, który został przez Centralę zatwierdzony, ale... jedynie na okres 4 miesięcy. Poza tym akord był stosowany w doraźnych akcjach, jak np. w akcji śledziewej i przy patroszeniu dorsza. Na odcinku konserwiarstwa i wędzarni Centrala zarządziła ponownie powrót do systemu dniówkowego - premiovowego, gdyż zdaniem jej akord był niewłaściwie opracowany.

Miejscowa dyrekcja przetwórcza i Centrala Rybna — Zarząd Przedsiębiorstw od lat „studują” i „opracowują” to weźwowe zagadnienie, ale dotąd nie potrafiły go rozwiązać. Nowy projekt miał być opracowany na dzień 1 marca, ale dotąd nic o nim nie słyhać.

Robotnicy słusznie domagają się rewizji systemu płac i oparcia go na systemie akordu. Egzekutywa organizacji partyjnej winna więc wpłynąć na dyrekcję przetwórczą, by podjęła energiczne kroki celem natychmiastowego usprawnienia systemu płacy przez wprowadzenie technicznie uzasadnionych norm pracy.

Proces Bartoszyńskiego i Makowieckiego - jeszcze jedna lekcja czujności

Znana jest wszystkim książka amerykańskich pisarzy Sayersa i Kahna pt. „Wielki spisek przeciwko ZSRR”. Jest to historia najpodlejszych metod prowokacji, szpiegostwa i dywersji, do jakich uciekał się imperializm, by zdusić pierwsze w świecie państwo robotników i chłopów.

Książka Sayersa i Kahna nie została skończona. Wielki spisek imperialistów przeciwko pokojowi trwa. Wyziera z jego ciemnych zakamarków zwierzące oblicze imperializmu anglo-amerykańskiego.

Książkę pisze dalej historia. Pisze ją również historia Polski Ludowej.

Procesy Yvonne Basaler, André Robineau, Turnera i Siłwińskiego rzuciły jasne światło na zamary imperialistów w stosunku do Polski: wywołanie nowej wojny i restauracja kapitalizmu, wyrwanie Polski z obozu pokoju i socjalizmu i uczynienie z niej kolonii imperialistów.

Spisek się nie udał. Wśród ryku wściekłości w obozie imperialistycznym wyszły na światło dzienne tajne okólniki szpiegowskie ministra Bevina, ujawnione zostały zbrodnicze knowania i posypała się długa lista nazwisk zamaskowanych paszportami dyplomatycznymi szpiegów: Cavendish-Bentleka, Bliss Lane'a, Jessica, Snedona, Chocka, Robineau, Turnera i wielu, wielu innych.

Kulisy tego spisku jeszcze raz odsłonił zakończony ostatnio w Szczecinie proces szpiegowski, o którym pisaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma.

Kim byli oskarżeni?

Bartoszyński był już szpiegiem na usługach angielskich w czasie interwencji zbrodniczej na Związek Radziecki w 1919 roku, po tem był zastępczym „dwójkarzem” w sanacyjnej Polsce. Makowiecki, były sanacyjny starsza, Drecka — była obszarnczka i Dunin — Wąsowicz, który jako ochotnik walczył w szeregach interwencyjnych wojsk Piłsudskiego przeciwko krajowi Rad, a potem kontynuował swoją karierę polityczną w „Myśli Mocarstwowej” i Stronnictwie Narodowym, oraz Ugorny — syn granatowego policjanta, omotany mikołajczykowską propagandą i pełen balwochwalstwa do wszystkiego co „zachodnie” — oto ludzie, którzy zdradzili swój kraj i oddali się w służbę jego wrogów.

Proces Bartoszyńskiego i współników musi mobilizować nas do czujności wobec wszelkich objawów wroglej roboty. A zakres tej roboty jest bardzo szeroki.

Waltersa, szpiega angielskiego, przebranego za wiekonsulę, interesowało wszystko. Przekazywał mu więc Bartoszyński, Makowiecki, Ugorny i Drecka dane o odbudowie i rozbudowie portu szczecińskiego, o ak-

cji osiedleńczej, o stanie komunikacji, o przebiegu, o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, o rybołówstwie, nawet o urządzeniach społecznych na statkach.

W zimnej wojnie, jaką prowadzi imperializm przeciw obozowi socjalizmu i pokoju, sabotaż i szkodnictwo jest jedną z głównych broni, a wywiad gospodarczy, szpiegowanie i szkodnictwo, co dzieje się w poszczególnych naszych instytucjach czy fabrykach jest niezbędnym przygotowaniem tego sabotażu.

Stąd waga nieznaczących pozornie szczegółów, drobniactw, rzeczy zdawało by się po wszechnie wiadomych, a przecież skrzętnie zbieranych i wychwytywanych przez wywiad. Każdy taki szczegół w pewnej chwili może stać się amunicją dla antypolskiej działalności, dla szkodniczej roboty, może stać się oparciem dla zahamowania naszego rozwoju.

I jeszcze jeden moment. Imperialiści interesują się specjalnie naszymi Ziemiemi Zachodnimi. Wszyscy, którzy podlegają do wojny i knują zbrodnicze plany wywołania nowej wojny, od Trumana i Papieża, do zdrajców z prawicy socjaldemokratycznej sprzymierzyli się w walce przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim, przeciwko granicy na Odrze i Nysie, Wiedzą oni, że granica ta to rejonem dobrosąsiedzkich stosunków między Polską a odrodzonymi Niemcami, to ważny czynnik w zachowaniu pokoju na świecie. Dlatego wykazują oni taką aktywność w przygotowywaniu gruntu do hamowania naszej pracy na Ziemiach Zachodnich. I stąd to szczególne zainteresowanie Szczecinem.

Szczeciński proces Bartoszyńskiego i współników jest jeszcze jedną lekcją czujności dla naszych robotników portowych, pracowników fabryk i instytucji.

Tow. Bierut mówił na VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, że „aktywność w obronie pokoju wymaga przede wszystkim czujności wobec knowań agresorów i podlegaczy wojennych wszelkiego typu, a więc czujności w codziennej naszej pracy w stosunku do podstępnej i zamaskowanej działalności wrogich agentur dywersyjnych, szpiegowskich, sabotażowych itp.”.

Wykonując to zalecenie tow. Bieruta, zwalczając w zarodku każde szkodnictwo i sabotaż, likwidując imperialistyczne siałki szpiegowskie, zdzierając z obłudnych twarzy podlegaczy wojennych i szpiegów maski ukrywające krwiożercze, zbrodnicze oblicza morderców — walczymy o wykonanie Planu 6-letniego, zabezpieczamy nasze socjalistyczne budownictwo, przyczyniamy się do zwycięstwa pokoju.

Pracujący chłopci we froncie narodowym walki o pokój i Plan Sześcioltni

Hasło frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni, rzucone przez naszą partię, jest wezwaniem skierowanym do całego narodu polskiego, do wszystkich ludzi szczerze pragnących pokoju, by wznieśli swe wysiłki w pracy nad umacnianiem sił naszej Ojczyzny, a wraz z tym zwiększyli swój wkład w ogólnoludzkie dzieło pokoju.

W jednym szeregu z wszystkimi ludźmi ogarniętymi wołaniem o pokój i Plan Sześcioltni kroczą pracująca wieś polska, główna po klasie robotniczej siła w ogólnonarodowym froncie walki o pokój i budowę podstaw socjalizmu w naszym kraju.

W obliczu znostrzającego się niebezpieczeństwa agresji imperializmu amerykańskiego, który w oparciu o tzw. pakt atlantycki i politykę remilitaryzacji Niemiec Zachodnich szykuje najazd hord amerykańsko-hitlerowskich na nasze ziemie, front narodowy jest potrzebny wszystkim Polakom przeciw wojnie, przeciw próbom zagrożenia przez imperializm amerykańsko-hitlerowski niepodległości naszej Ojczyzny.

Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym zdobyła władzę, obalila wielki kapitał i obszarnictwo, tworząc grunt dla przekształcenia się narodu polskiego w naród socjalistyczny. Utworzenie frontu narodowego oznacza podniesienie na wyższy etap sojuszu robotniczo-chłopskiego, skupienie pracującego chłopstwa do walki o przyspieszenie budowy socjalizmu, o umocnienie siły naszej gospodarki i zdolności obronnej państwa przeciwko zbrodniczym siłom imperializmu amerykańskiego.

Czy znaczy to, że w trakcie realizacji frontu narodowego, mobilizowanie sił narodu do walki o pokój i Plan 6-letni osłabnie natężenie walki klasowej?

Hasło frontu narodowego nie ma nic wspólnego z osłabieniem walki klasowej, szczególnie walki klasowej na wsi. I hasło to nie oznacza bynajmniej neutralnego stosunku do kulaka, czy „ciągnięcia bogacza wiejskiego za polę” do frontu narodowego. Wręcz przeciwnie, umocnienie frontu narodowego oznacza wzniesienie walki klasowej na wyższy etap, oznacza wzmocnienie walki z kulactwem jako klasą.

Front narodowy jest więc nowym orężem w ręku państwa i w rękach biednego i średnio bogatego chłopstwa do walki z wyzyskiem kulackim i szkodnictwem, z niewywiązywaniem się bogacza wiejskiego z obowiązku oddawania państwu nadwyżek zbożowych, do walki z omijaniem przez kulaków dekretu o pomocy sąsiedzkiej, nie wypełnianiem planu zasiewów, do walki z wyzyskiem kulackim i szkodnictwem itp.

»Wykorzystamy każdy dzień każdą maszynę i każdego konia«

Przygotowania do wiosennej kampanii siewnej w pełni

Za kilkanaście dni rozpocznie się wiosenna kampania siewna. Państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe przygotowały park traktorowy i maszynowy i kończą już zawieranie umów na wykonanie prac polowych. Magazyny PZGS i Gminne Spółdzielnie zaopatrzone w nawozy sztuczne, ziarno siewne oraz w pełny asortyment narzędzi rolniczych, części wymiennych do maszyn oraz środki zaprawy ziarna siewnego.

W wielu Państwowych Gospodarstwach Rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach odbyły się już rady produkcyjne, na których po ustaleniu tegorocznych zadań w kampanii siewnej chłopci, robotnicy rolni i traktorzyści podjęli wiele zobowiązań produkcyjnych.

Jednym z podstawowych celów frontu narodowego jest spotęgowanie siły i siły narodu polskiego, jest podciąganie i uaktywnienie rezerwy, przede wszystkim chłopstwa pracującego w walce o pokój i Plan 6-letni. Front narodowy daje w tej dziedzinie możliwość ogromnego wzbogacenia środków politycznych.

Zadania organizacji partyjnych, szczególnie na wsi, są w obecnym okresie nie łatwe. Idzie przecież o ujęcie we frontie narodowym mas dotąd jeszcze niezorganizowanych, o rozbudzenie w nich trwałej aktywności, czujności i ofiarności w walce o pokój i wykonanie zadań Sześciolatki. Idzie o pobudzenie do codziennej aktywnej pracy każdego chłopca, o świadome spełnienie przez patriotycznego obywatela: umocnienia sił Polski Ludowej i obozu pokoju.

Front narodowy daje organizacjom partyjnym nowe środki, nowy oręż w walce o zwarcie szeregów chłopstwa pracującego wokół zadań postawionych przed rolnictwem

w Planie 6-letnim. Tym orężem winna się stać przede wszystkim praca uświadamiająca, praca masowo-polityczna, codzienna łączność z masami chłopstwa pracującego, stała metoda przekonywania chłopca na własnym doświadczeniu, że jego tubercza, patriotyczna praca leży w jego najbardziej żywym interesie. Wymaga to podniesienia poziomu pracy partyjnej, wzmocnienia troski na szczytach organizacji partyjnych na wsi o zwartość chłopów pracujących w walce z kulactwem, wyzyskiem, sabotażem i plotką, o wypełnianie planów gospodarczych, w szczególności planów zasiewów, dostawy państwu zboża i innych produktów rolnych, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi, rozwój wodociągownictwa w pracy na roli w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach, w walce o obniżenie kosztów własnych produkcji przez zwiększenie oszczędności, bardziej racjonalne wykorzystanie kredytów i własnych sił pociągowych w spółdzielniach produkcyjnych.

przez pełne wykorzystanie maszyn i sprzętu oraz likwidację przerostów administracyjnych w gospodarstwach państwowych, spółdzielniach i ośrodkach maszynowych, o systematyczną kontrolę wykonania zadań partyjnych i państwowych na swoim terenie.

W realizacji zadań postawionych przez VI Plenum KC naszej partii organizacje partyjne muszą zwrócić baczną uwagę na niebezpieczeństwo spłylenia walki o pokój i Plan 6-letni, zwalczając wszelkie tendencje i przejawy skociarstwa i oportunistów.

„Nasze zadania polityczno-gospodarcze, które wysunęło obecne Plenum KC — wymaga ją jeszcze głębszej i szerszej łączności codziennej z masami pracującymi, jeszcze energiczniejszego wysiłku w dziedzinie uświadamiania masom linii i polityki partii. A więc wymaga ją podniesienia ogólnego poziomu naszej pracy partyjnej”. (Bierut)

K. DRAZGOWSKI.



Wzorowa obora w RZS w Kani święci przykładem na cały powiat. Niedawno oborę tę zwiedził przewodniczący spółdzielni produkcyjnej powiatu stargardzkiego. Nabyte doświadczenie pozwoli im lepiej zorganizować oborę w swoich spółdzielniach.

Jak podniosłam dzienny udój z 15 do 25 litrów mleka od jednej krowy

W roku ubiegłym dalałam 12 krow, lecz pod moją opieką miałam 15 krow, od których wychowałam 10 zdrowych cieląt. Z początkiem ub. roku jeszcze mało z nami pracowała, mało nas uświadamiał, nasz grupowy i dlatego nie rozumieliśmy, że od nas — dojarek i oborowych zależy wzrost udójów. Pamiętam ile było śmiechu, kiedy dostaliśmy fartuchy. Jak nosić białe fartuchy w oborze przy krowie, która jest brudna, w oborze, gdzie na każdym kroku można powalać się gnojątką? Wkładaliśmy na siebie fartuchy tylko wtedy, kiedy widzieliśmy, że grupowy idzie w stronę obory. Tak samo było ze ścierkami, które otrzymaliśmy dla przemycania wymion krowy i mycia rąk. Dopiero kiedy dokładnie i na przykładach wytłumaczył nam nasz grupowy, jak ważne jest przestrzeganie czyściwości w oborze i dbanie o czystość krowy, zaczęliśmy przykładać się do tego.

Teraz w naszej oborze jest czysto jak w mieszkaniu, krowy są czyste i czyste są nasze fartuchy, choć nosimy je stale.

Zeszłego roku w lutym krowy moje po ociepleniu dawały mi po 15 litrów mleka dziennie, a dziś te same krowy po wycedzeniu dają po 25 litrów mleka dziennie. Ma się rozumieć, że te wyniki uzyskaliśmy nie tylko przez przestrzeganie czystości, lecz tak-

że przez właściwe karmienie krow, przez prowadzenie ich na spacerach, przez masowanie wymion i dokładne ich wywikanie. Wydaje się, że to błahostka, a tymczasem właśnie to ostatnie krople mleka, które zostają w wymionie, za wieraają najwięcej tłuszczu. Zdrowiej jest również dla krowy, jeśli ją dokładnie wydoł. Ważnym jest również przestrzegać, żeby krowa miała pełny spokój.

Choć daliśmy po 12 krow, co jest pracą dość dla nas ciężką, bo każda z nas ma jeszcze obowiązki w domu, to jednak w okresie pilnych prac polowych, jak w czasie żniw i wykopków, pomagaliśmy spółdzielni i braliśmy udział we wszystkich pracach. Również i w tym roku my, dojarki, i inne członkinie grupy hodowlanej pomożemy swoim mlekiem i braćmi w polu w okresie najgorętszych prac.

Nasza grupa hodowlana po stanowiąc uzyskać w tym roku jeszcze lepsze wyniki. Nasi oborowi i dojarki podjęli zobowiązania, żeby przez jeszcze lepszą opiekę nad powierzoną im grupą przyczynić się do podniesienia przeciętnej rocznej wydajności mleka z krowy z 2118 litrów do 3 tys. litrów, uzyskać 90 proc. ociepleń i wychować z nich 72 proc. zdrowych cieląt.

J. KĘDZIERSKA
dojarka w spółdzielni „Wspólny Siew”

I na tym odcinku działa wrota...

PLAN KONTRAKTACJI MUSI BYĆ WYKONANY W 100 PROC.

W powiecie chojeńskim do 1. III. br. plan kontraktacji buraka cukrowego został wykonany zaledwie w 60 proc., plan kontraktacji ziemniaków gorszej jakości — w 50 proc., a upraw przemysłowych zaledwie w 15 proc.

Kto ponosi winę za to, że kontraktacja przebiega tak słabo? — Przytoczymy kilka faktów:

Zakłady Przemysłu Ziemiennianego w Witnicy, które w ubiegłym roku kontraktowały i skupowały kartofle u chłopów, do dnia dzisiejszego nie uregulowały należności z tego tytułu. Wielu chłopów nie otrzymało dotychczas rozliczeń. Dopiero w nadchodzących tygodniach dostawy mają otrzymać mąkę kartoflaną. Ogromna większość kontrahentów narzeka na niesłuszną — ich zdaniem — potrącenia. Nie wypłacano premii kierownikom grup producentów. Jednocześnie ZPZ — Witnica przysyłała do Związku Samopomocy Chłopskiej w Dębnie pliki wykazów tych chłopów, którzy nie dostarczyli pełnej ilości zakontraktowanych ziemniaków.

Korespondencja między Witnicą a Dębniem trwa, a główny powód nieporozumienia tkwi w tym, że podczas zespołowego załadunku ziemniaków nie było przedstawiciela instytucji kontraktującej, a potem, gdy niezamówione wagony doszły do Witnicy okazało się, że nie było pełnej wagi. Do interwencji w imieniu chłopów w

pierwszym rzędzie obowiązany jest ZSCH. Zarząd Powiatowy istotnie w kilku wypadkach interweniował, lecz były to interwencje niedostateczne i tym samym nieskuteczne.

Lecz istotną przyczyną są bęgo przebiegu kontraktacji tkwi nie tylko w zesłorocznych niedociągnięciach, a przede wszystkim w lekceważeniu sprawy kontraktacji przez zainteresowane instytucje.

KONTRAKTACJA NA „MARGINESIE”

Jeszcze 10 lutego tego roku na zebraniu aktywno powiatowego w Dębnie została podjęta uchwała w sprawie akcji siewnej, ale w uchwale tej ani słowem nie wspomniano o kontraktacji. Kontraktacje potraktowane jako coś odwołanego, pozostawiając jej przeprowadzenie instytucjom kontraktującym i PZGS, nie mobilizują jednak aktywno wiejskiego do poparcia akcji kontraktacyjnej. Wynik jest taki, że na przykład w gminie Dębno na 14 sebrach gromadzkich tylko na 3-ch była mowa o kontraktacji, (w dwóch wypadkach chłopci ograniczyli się do wystąpienia referatu przedstawiciela instytucji kontraktującej). Wynika z tego, że aktywno gromadzką — z braku odpowiedniego nastawienia — tym zagadnieniem w ogóle się nie zajął.

GDZIE CZUJNOŚĆ I ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WYKONANIE PLANU?

O tym, że nie błędy zesłoroczne zawazyły, mówi najlepiej przebieg wykonania planu kontraktacji buraka cukrowego. Jakkolwiek ze stroju cukrowni nie było omalże żadnych usterek, to jednak plan kontraktacji wykonany został w 60 zaledwie procentach. Tylko więc „marginesowemu” traktowaniu kontraktacji przez Rady Narodowe i ZSCH trzeba przypisać niepowodzenia na tym odcinku.

Aktywno wiejski nie docenił znaczenia kontraktacji dla wykonania 6-letniego Planu, nie przeciwdziałał kulackiej plotce i kulackiej agitacji przeciwko kontraktowaniu upraw przemysłowych i technicznych. Wymowa tej agitacji jest jasna — kulak, wróg Polski Ludowej, — nie chce wykonania przez wieś planów w rolnictwie, od czego

uzależnione jest również wykonanie planów produkcyjnych przez przemysł. A nasz aktyw wiejski, ZSCH, nasze Rady Narodowe i kierownictwo partyjne w powiecie chojeńskim nie dostrzegły do tychczas wrogiej, kulackiej roboty w dziedzinie kontraktacji, nie potrafili jeszcze zmobilizować pracującej wsi do walki o wykonanie planu kontraktacji. Błąd ten musi być jak najspieszniej naprawiony i zagadnienie kontraktacji musi stanąć w centrum uwagi nie tylko zainteresowanych instytucji, lecz również terenowych organizacji partyjnych.

Plan kontraktacji upraw technicznych musi być wykonany w 100 procentach.

(p)

W walce o wykonanie planu skupu zdemaskowano kulaków

W gromadzie Włodzisław, pow. kamieński, została zorganizowana spółdzielnia produkcyjna, do której wkradli się kulacy: BOLESŁAW GŁOWACKI, posiadacz 20 ha ziemi i zatrudniający sły najemne, Marian Kallnowski i Marcecha. Wstąpili oni do spółdzielni, aby zdobyć wpływy wśród pozostałych członków spółdzielni produkcyjnej, a następnie spowodować jej rozłam i upadek.

Na początku usilowali się maskować, ale ich prawdziwe oblicze wyszło na jaw w czasie skupu zboża, wówczas kiedy w związku z tą akcją podniosła się świadomość i zastrzeżenia czujności pracujących chłopów. Wiedzieli, że kulacy, którzy wcielili się do spółdzielni, posiadają poważne nadwyżki zboża. Kilkakrotnie zwracali się do nich w sprawie wykonania zobowiązań wobec państwa trójka gro-

madzka. Naturalnie, — bez skutku. — W końcu postanowiono przeprowadzić kontrolę. U MARIANA KALINOWSKIEGO znaleziono 4 tony ukrytego zboża, a MARCHCIE WY za 5 ton nadwyżek zbożowych. Trójka zmusiła kulaków do dostarczenia nadwyżek na punkt skupu. Ale z tych faktów także słuszny wniosek spółdzielcy wyciągnęli: pozbyli się wrogów klasowych, wykluczyli kulaków ze spółdzielni.

Instruktor rolny Gminnej Rady Narodowej w Golczewie Mendocha Stanisław, zamiast wyjaśnić ludziom jakie ma znaczenie sprzedaż zboża dla państwa i dać dobry przykład innym przechowywał sam zboże. Nie na darmo jednak mówi się, że „wiedzą sąsiedzi, jak kto sędzi”. Wiedzieli również trójka gromadzka, że Mendocha w skrzyniach, rzekomych „ulach” schował 2-tony zboża.

We Wrzosowie niejakemu Józefowi Hernatowi udało się nawet w wyniku braku czujności objąć stanowisko przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej. Lecz dzięki akcji skupu zboża zdemaskowano go i znaleziono u niego 7 ton zboża.

Kulak GADZINSKI z gromady Gadom, gmina Kozieleca, który zatrudniał u siebie wielu biedniaków zadeklarował i sprzedał państwu 2,5 tony zboża, sądząc, że wprowadzi w błąd gromadę. Błędota jednak wykryła u kulaka nadmiar zboża i zmusiła go do odsprzedaży państwu dodatkowo 5 ton ukrytego zboża.

Kulak MATUSZEWSKI z gromady Mokrawice również pod naciskiem całej gromady zmuszony był odsprzedać państwu 5 ton zboża.

Małorolni chłopcy wykryli również dwie bimbrownie w gromadzie Gadom, gmina Kozieleca, prowadzone przez JÓZEFA NOWICKIEGO i JÓZEFA TESIOROWSKIEGO, którzy zamiast sprzedać państwu zboże, pedzili bimbler oraz rozpijali i demoralizowali ludność.

Akcja skupu zboża wzmogła czujność naszych organizacji gromadzkich i mało i średnio rolnych chłopów, nauczyła ich demaskować kulaka i tamać w walce jego opór.

Ta czujność musi być w pełni zachowana i obecnie, w okresie rozpoczynającej się akcji siewnej.

A. KACZ

tygodnik **NOWE CZASY**
OŚWIETLA ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I INNYCH PAŃSTW ORAZ AKTUALNE WYDARZENIA z ŻYCIA MIĘDZYNARODOWEGO

Zapewnić wszechstronny rozwój racjonalizatorstwa i współzawodnictwa pracy

ZI okęgowej narady przodowników pracy i racjonalizatorów spółdzielni metalowo - drzewnych

Uchwała Prezydium Rządu z listopada ub. r. i wytyczne VI Plenum KC PZPR postawiły przed spółdzielczością pracy — jedną z ważnych gałęzi drobnej wytwórczości — zadanie uzupełnienia w okresie Planu 6-letniego produkcji przemysłu kluczowego w dziedzinie wytwarzania towarów masowego spożycia, zaopatrzenia mas pracujących w bogatszy niż dotychczas asortyment towarów lepszej jakości i po tańszych cenach. Nad realizacją tych zadań obradował ostatnio w Słupsku I Okręgowy Zjazd Racjonalizatorów i Przodowników Pracy z 23 spółdzielni pracy branży metalowej, drzewnej, precyzyjnej i radiotechnicznej z terenu woj. wództwa koszalińskiego i szczecińskiego.

WSPÓLZAWODNICTWO I RACJONALIZATORSTWO WARUNKAMI OBNIŻKI KOSZTÓW WŁASNYCH W SPÓLdzielniach PRACY

Dobrze rozwinięte i umosowane współzawodnictwo pracy i ruch racjonalizatorski stały się w wielu spółdzielniach pracy woj. koszalińskiego i szczecińskiego podstawą do systematycznej rewizji norm, obniżania kosztów własnych i podnoszenia wskaźników wydajności grup produkcyjnych.

W spółdzielni węgarskiej „Automat” w Słupsku, która w okręgowym współzawodnictwie pracy zdobyła II miejsce, racjonalizator Stefan Markowski usprawnił wyrób panewek i ostrzy ze stali faso nowej do wag oraz wspólnie z kierownikiem technicznym spółdzielni Karcewskim skonstruował wagę nowego typu, odznaczającą się trwałością, prostotą i taniością. — Rozwój racjonalizatorstwa i współzawodnictwa w spółdzielni pozwolił na zrewidowanie i podwyższenie norm pracy o 20—40 proc.

Również i w spółdzielni pracy „Odlewnik” w Szczecinie, dzięki współzawodnictwu i racjonalizatorstwu podwyższono normy produkcyjne o 40 proc. i zmniejszono koszty własne. Do potaniania produkcji w tym zakładzie przyczynił się czołowy przodownicy pracy tow. Szymwelska i tow. Husak oraz racjonalizatorzy — Aleksander Wasilewski, Otto Honke, Dembowski i inni. Duże osiągnięcia mają również przodownicy pracy i racjonalizatorzy ze spółdzielni „Dąb Pomorski” w Słupsku. Czołowy racjonalizator tej spółdzielni ob. Jaźwiński skonstruował przyrząd do elektrycznego spawania pił taśmowych, usprawnił produkcję kółek drewnianych, obecnie zaś pracuje nad budową automatu do produkcji guzików drewnianych. Poważniejsze usprawnienia produkcyjne wprowadzili również tow. Czaplak ze spółdzielni im. Waryńskiego w Darłowie, racjonalizatorzy spółdzielni „Stolarz” w Szczecinie Franciszek Biela i Wacław Falkowski i inni.

W ubiegłym roku racjonalizatorzy ze spółdzielni pracy zgłosili do Komisji Usprawnień II stopnia przy Związku Branzowym w Szczecinie ogółem 32 pomysły. Ale pomysłów było znacznie więcej, nie wszystkie jednak zostały zgłoszone. Stało się tak dlatego, że nie we wszystkich spółdzielniach zorganizowano komisje usprawnień I stopnia i kluby racjonalizatorskie, nie wszędzie otacza

ROZPOWSZECHNIAC ZDOBRYCH CZŁOWEK RACJONALIZATORÓW — ZACIEŚNIC WSPÓLPRACĘ ZAKŁADÓW PRACY W DZIEDZINIE RACJONALIZATORSTWA

Pracując przy produkcji i reparacji sieci rybackich, tow. Penczal wyróżniła się w szybkim i dokładnym wykonywaniu robót. Między innymi terminowo i dokładnie wyreperowała zniszczone w 50 proc. sieci, używając do ich naprawy odpadków ze starych sieci.

Maria Penczal — mistrzem sieciarskim w bazie rybackiej »Barka« w Darłowie

Tow. MARIA PENCZAL jest przodującą pracownicą w bazie rybackiej „Barka” w Darłowie. Już od 1948 roku bierze ona udział we współzawodnictwie pracy, przekraczając stale normy. Najwyższą punktację we współzawodnictwie, bo aż 1110 punktów zdobyła ona w IV kwartale ub. roku.

Tow. Penczal upowszechniła w Pomorskich Zakładach Przemysłu Wemianego w Okonku (pow. szczeciński) pracę znaczną ilość młodzieży, zorganizowanej w ZMP. Wielu

Pracując przy produkcji i reparacji sieci rybackich, tow. Penczal wyróżniła się w szybkim i dokładnym wykonywaniu robót. Między innymi terminowo i dokładnie wyreperowała zniszczone w 50 proc. sieci, używając do ich naprawy odpadków ze starych sieci.

W uznaniu zasług położonych w walce o wzrost wydajności pracy, obniżkę kosztów własnych i szkolenie kadr, tow. Maria Penczal wyróżniona została ostatnio w drodze awansu społecznego na stanowisko mistrza warsztatowego przy reparacji sieci.



nia swoje metody pracy wśród mniej wykwalifikowanych robotnic, dzięki czemu i one osiągają wysoką wydajność pracy i przekraczają normy.

Wysokogatunkowe zboże siewne z PGR dla spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw chłopskich

W Państwowym Gospodarstwie Rolnym Różewo (pow. wałecki) omloty przebiegły szybko i sprawnie. Już w lutym br. wymłócone zostało całe ziarno konsumcyjne oraz ziarno przeznaczone do siewu wiosennych.

Z uwagi na wysoką jakość ziarna, wyhodowanego przez PGR, około 600 ton przeznaczono dla spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw rolnych na wiosenny zasiew.

W PZPW w Okonku ZMP-owcy przodują w pracy

W Pomorskich Zakładach Przemysłu Wemianego w Okonku (pow. szczeciński) pracuje znaczna ilość młodzieży, zorganizowanej w ZMP. Wielu ZMP-owców zajmuje kierownicze stanowiska w poszczególnych działach produkcji. Np. majstrzem w tkalni jest kol. Ran, który poprzednio pracował jako ślusarz. W przędzalni brzygdierami są kol. Maciuba i Fiziela. Oni i wielu innych ZMP-owców wszystkie swoje zadania wykonują wzorowo i mobilizują do walki o plan całą załogę robotniczą.

ZMP-owcy przodują również w walce z marnotrawstwem i w walce o obniżkę kosztów własnych.

Z inicjatywy ZMP wprowadzono w farbiarni oszczędność szpagatu konopnego.

Butle z tlenem szły z Białogardu do Kołobrzegu 5 dni...

W dniu 5 marca br. Parowozownia Główna I klasy w Białogardzie otrzymała 25 butli z tlenem przeznaczonym do spawania. Z liczy 25 butli parowozownia w Białogardzie wysłała tego samego dnia 5 butli dla parowozowni pomocniczej w Kołobrzegu, gdzie były one potrzebne do naprawy uszkodzonych wagonów towarowych.

I co się okazało? Mimo, że z Białogardu do Kołobrzegu jest zaledwie 36 km odległości butle z tlenem szły do adresata aż 5 dni i parowozownia pomocnicza otrzymała je dopiero w dniu 9 marca br. A wędrowałyby te butle do Kołobrzegu znacznie dłużej, gdy by nie interwencji administracji parowozowni w Białogardzie i Rady Zakładowej w Kołobrzegu.

Wskutek niedbalstwa ekspedycji towarowej na stacji Białogard parowozownia pomocnicza w Kołobrzegu w ciągu 5 dni nie mogła naprawić uszkodzonych wagonów towarowych, których brak, szczególnie teraz w okresie wzmożonych przewozów, przed rozpoczęciem siewów, dotkliwie odczuwamy. Za to karygodne niedbalstwo winni zwoloci w wystaniu butli do Kołobrzegu na stacji towarowej w Białogardzie muszą ponieść zasługę na karę.

J. K. Białogard

Jak najszybciej przystąpić do remontu i przebudowy kina

Społeczeństwo Człuchowa już od dawna czyni starania o odnowienie jedyne kina w tym mieście. Kino człuchowskie bowiem swym wyglądem przypomina raczej starą, opuszczoną rudę, niż miejsce kulturalnej rozrywki. Wnętrze jego jest zaskazująco brudne, ściany od zaciętości deszczowych są pokryte grzybem pleśniowym, sala jest zadymiona, a sufit zakopcony od dymu unoszącego się z żelaznych plecyków. Wszystko to rzecz jasna, nie składa się na to, by kino pociągało swym wyglądem widzów. Najlepszy bowiem film traci wartość, gdy ze ścian kina wieje zimno, dym i zapach wilgoci.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Człuchowie, już w krótkim czasie po rozpoczęciu pracy zwróciło Dyrekcji Kłofikacji w Poznaniu uwagę na fatalny stan kina człuchowskiego. Nie odniosło to dotychczas jednak żadnego skutku. Co prawda, Dyrekcja Filmów w Poznaniu przybiecała jeszcze r. ub. rozpoczęcie remontu kina w roku bieżącym. Dotychczas jednak nic nie wskazuje na jakiegokolwiek przygotowanie do ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Kino człuchowskie należy bezwzględnie wyremontować w jak najkrótszym terminie. Winna się tym natychmiast zająć Dyrekcja Kłofikacji i WRN w Koszalinie.

M. KUBIAK PGR Czaplice pow. Wałcz

w spółdzielni im. Waryńskiego w Darłowie i w spółdzielni „Dąb Pomorski” w Słupsku zaczęto stosować dwie różne metody spawania pił taśmowych.

Aby zlikwidować te braki, narada zobowiązała kierownictwa spółdzielni do powołania komisji usprawnień i założenia klubów racjonalizatorskich, a Związek Branzowy w Szczecinie — do rozpowszechniania pomysłów po przez organizowanie częstszych narad branzowych, celem wymiany doświadczeń czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów okręgu.

ZWIĘKSZYĆ POMOC TECHNICZNA DLA RACJONALIZATORÓW, SZYBCIEJ ROZPATRYWAĆ WNIOSKI

Drugim ważnym problemem, wysuniętym na naradzie w Słupsku, jest konieczność udzielania większej pomocy technicznej racjonalizatorom oraz szybsze zatwierdzanie wniosków i przyznawanie nagród przez komisje usprawnień. Racjonalizatorzy w spółdzielniach pracy nie otrzymują literatury technicznej, ani pism fachowych oraz napotykać na trudności w sporządzaniu dokumentacji technicznej pomysłów.

Komisja usprawnień III stopnia przy ZSP w Warszawie rozpatruje pomysły zbyt powoli. Świadczy o tym m. in. fakt, że racjonalizator Jaźwiński ze spółdzielni „Dąb Pomorski” w Słupsku na zatwierdzenie wniosku czekał kilkanaście miesięcy i otrzymał tylko 150 zł. nagrody za ważne usprawnienia. Poruszono także sprawę wydawania Biuletynu Racjonalizatora, który nie ukazuje się już od kilku miesięcy.

W sumie narada racjonalizatorów w Słupsku wniosła bardzo wiele materiału cennego dla dalszego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i współzawodnictwa pracy oraz usunięcia istniejących braków. Narada ta niewątpliwie przyczyni się do umosowienia i wzbogacenia ruchu racjonalizatorskiego i form współzawodnictwa pracy na terenie spółdzielni pracy obydwu województw. Stanowiłby to ważny wkład w dalszą walkę o polepszenie jakości, rozszerzenie asortymentu i potaniecie produkowanych towarów, — a dzięki temu do podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Zespół PGR Noskowo wzywa do współzawodnictwa w akcji siewnej

Na zebraniu wyborczym rolnej rady zakładowej w zespole PGR Noskowo, okręg słupski, omówiono zadania PGR w wiosennej akcji siewnej i sprawę dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy.

Zgromadzeni na tym zebraniu pracownicy zespołu PGR Noskowo podjęli zobowiązanie, w którym między innymi piszą:

„My pracownicy zespołu Noskowo, zobowiązujemy się zakończyć akcję siewną na 6 dni przed terminem tj. w ciągu 17 dni zamiast zaplanowanych przez Zarząd Okręgowy PGR 23 dni.

Poprzez współzawodnictwo pracy walczycy będziemy o większą wydajność z ha. Przyczynimy się w ten sposób do szybszej realizacji Planu 6-letniego i do podniesienia dobrobytu mas pracujących.

Do współzawodnictwa wzywamy inne zespoły PGR”.

Nowe osiągnięcia robotników portowych w Kołobrzegu

Do portu kołobrzegskiego przybył ostatnio statek szwedzki z ładunkiem surówki żelaznej. Ponieważ rodzaj towaru nie pozwalał na zastosowanie do jego wyładunku chwytaków zaistniała obawa, że czas jego rozładowania będzie musiał ulec przedłużeniu. Robotnicy Oddziału Zarządu Małych Portów w Kołobrzegu nie chcąc do tego dopuścić po stanowili na naradzie zastosować nową metodę wyładunku, nie stosowaną dotychczas w małych portach.

Pracę zorganizowano w ten sposób, że jeden ganek był obsługiwany przez dwóch, który oddawał wyładowaną surówkę bezpośrednio pod wagon, drugi zaś ganek pracował przy pomocy winicy, której zasięg był bardzo mały, siegał bowiem tuż do nabrzeża za burtę statku. Towar wyrzucał na nabrzeże przez winicę przenosił do wagonów kolejowych oddalonych od nabrzeża o 12 m zainstalowany specjalnie transporter. Przez zastosowanie tego sposobu uniknięto uciążliwego przewożenia towarów wózkami.

Przy rozładunku statku pracowały dwa ganki Józefa Cichońskiego i Stefana Kopryka razem 22 ludzi. Wszyscy byli zaopatrzeni w rekawice. Wyładunek statku trwał zaledwie 33 godziny, przy czym oszczędzono 20 proc. czasu przeznaczanego do pracy na 3 ganki. Podczas pracy nie było również żadnych przerw technicznych. Robotnicy pracowali niezwykle ofiarnie i wydajnie.

Współpracujące ze sobą F-ma Hartwig i PKP w Kołobrzegu również dobrze wywiązały się ze swych zadań. Zapotrzebowane przez Zarząd Małych Portów wagony towarowe podstawiane były punktualnie, jak również szybko odstawiono wagony już załadowane. Kapitan statku szwedzkiego był zachwycony wydajnością i ofiarną pracą robotników portowych. Stwierdził on, że w żadnym z portów nie spotkał się z tak szybkim wyładunkiem towaru tego rodzaju, wskazał, że w innych portach rozładowanie statku trwa co najmniej 3 dni.

L. AKININ Słupsk

Tu mówi ZMP

Z zebrania ZMP przy POM w Szczecinku

W pierwszej połowie bm. w POM w Szczecinku odbyło się zebranie koła ZMP, poświęcone omówieniu zadań ZMP-owców w zbliżającej się akcji siewi w wiosennych oraz wyborom nowego zarządu koła.

W zebraniu tym brał udział również przedstawiciel Woj. Zarządu ZMP z Koszalina.

W dyskusji ZMP-owcy stwierdzili, że dyscyplina pracy nie jest jeszcze u nich należycie przestrzegana oraz że zdarzają się jeszcze wypadki pijaństwa wśród traktorzystów.

ZMP-owcy postanowili wzmocnić walkę z pijaństwem oraz dbać o to, by dyscyplina pracy była bezwzględnie przestrzegana. Na zebraniu opracowano również szczegółowy plan pracy koła.

ia w okresie wiosennych siewów.

ST. SZCZĘŚNIAK Szczecinek

Krytyka pomaga

Niedawno został zamieszczony w „Głosie” artykuł, z którego wynikało, że Centrala Odsiewowa w Drawsku pracuje źle. Obecnie po krytyce prasowej zmieniło się tu na lepsze. Pracownicy przychodzą punktualnie do pracy i poprawiła się także obsługa klientów.

JERZY STANKOWSKI Drawsko

Dlaczego w PGR Czaplice źle jest z kursem dla analfabetów?

W zespole PGR Czaplice kursy dla analfabetów nie przebiegają pomyślnie. Szczególnie źle jest z kursem w naszym zespołowym gospodarstwie Czaplice. Nauka ha kurse odbywa się nieregularnie i przy niskiej frekwencji.

Kierownik kursu Stanisław Kuśnierka mało dba o to, by postawić kurs na odpowiednim poziomie.

Również i kierownik gospodarstwa ob. Saturnus nie doклада starań, aby w gospodarstwie zlikwidować jak najszybciej analfabetyzm.

Może wreszcie rolna rada zakładowa zainteresuje się tym.

M. KUBIAK PGR Czaplice pow. Wałcz



POLONIA — „Złotocieńce rowerów” — prod. woskiei. Początek seansów o godz. 18, 18, 20 w niedziele i święta o godzinie 14, 16, 18 i 20. MUZEUM w Koszalinie — ul. Armii Oświęcimskiej 83. otwarte codziennie w godz. 12—17, w niedziele i święta — 12—20. WAŻNIEJSZE TELEFONY Milicja Obywatelska 637.

„Głos Koszaliński” wydaje „RSW Prasa”. Redaguje Kolegium Redakcyjne Redakcja i Administracja: Szoscecin, Al. Wojska Polskiego 29. Oddział Redakcji w Koszalinie, ul. Świerkowskiego 18. telefon 867. Kolportuje PPK „Ruch”. Konto PKO dla prenumeraty zakładowej X-13770, dla pocztowej X-308

Dymitr Furmanow

pisarz - żołnierz — bojownik o sprawę pokoju

Zarówno w pamięci narodu radzieckiego, jak i w historii literatury radzieckiej zapisano się trwale utalentowany PI-SARZ - KOMUNISTA, BO-HATER WOJNY DOMOWEJ, DYMISTR FURMANOW.

Furmanow urodził się w r. 1891 w rodzinie chłopskiej. Od wczesnej młodości jego u-

ni funkcję komisarza politycznego.

W r. 1920 wysłano Furmano-wa do Azji Środkowej na od-powiedzialne stanowisko. We-spół z miejscowymi bolszewi-kami Furmanow walczył prze-ciwnikowo bandom kontrrewolucjo-nistów, popieranym przez interwentów.

Druga z kolei wybitna po-zycja w twórczości Furmano-wa, powieść „BUNT” (1925), opowiada, jak niewielka gru-pa członków partii męzna i nieustraszona, stanęła na cze-le mas ludowych i przy ich pomocy rozgromiła spisek kontrrewolucyjny w Azji Środ-kowej w r. 1920.

Swą twórczość pisarską trak-tuje Furmanow poważnie, jak-swe obowiązki partyjne i wojs-kowe. Jest wzorem pisarza nowego typu, artysty - żoł-nierza, dla którego LITERA-TURA JEST OREŻEM WAL-KI, NARZĘDZIEM WYCHO-WANIA MAS PRACUJĄ-CYCH.

Dlatego też książka, stano-wiąca debiut pisarski Furma-nowa, zdobywa mu szturmem poczesne miejsce wśród wy-bitnych pisarzy radzieckich pierwszych lat rewolucji. Jest to powieść „CZAPAJEW” (1922), która doczekała się przekładów na wiele języków i zdobyła mu światową sławę. Powieść ta jest drogą i bliska czytelnikowi, przedstawia bo-woiem w sposób plastyczny i zgodny z prawdą historyczną bohaterstwa czynny styl dy-wizji i jej dowódcy, bohatera narodowego, Czapajewa, któ-rego już wówczas lud wy-sławiał w swych pieśniach.

Powieść ukazuje, jak rodzi się bohater narodowy, jak pro-sły chłop, Czapajew, po prze-życiu szkoły pierwszej wojny światowej i początkowego o-kresu wojny domowej staje się utalentowanym dowódcą, który „utrzymywał w rękach zbiorową duszę obrzymiej masy i zmuszał ją, aby my-słała i czuła tak, jak myślał i czuł on sam”. Dla czytelnika jest oczywiste, że lud, że żoł-nierze Armii Czerwonej ko-chają Czapajewa właśnie dla-tego, że jego dążenia i prag-nienia odpowiadają ich wła-snym dążeniom i pragnieniom.

Bohaterowi powieści, podob-nie jak i całemu narodowi, przyświeca wielka idea walki o socjalizm.

Młoda republika radziec-ka przeżywa ciężki okres wal-ki zbrojnej z interwentami i kontrrewolucją. Furmanow idzie na front. W dywizji, któ-rą dowodzi słynny bohater wojny domowej, WASYLI CZAPAJEW, Furmanow pel-



Dymitr Furmanow au-tor powieści o Czapajewie. (1891 — 1926).

lubionymi pisarzami byli Pu-szkin, Rylejew, Pisarew, Bie-liński, Dobrolubow, Czerny-szewski. Budził w nim oni miłość do ludu, pragnienie służby dla ojczyzny.

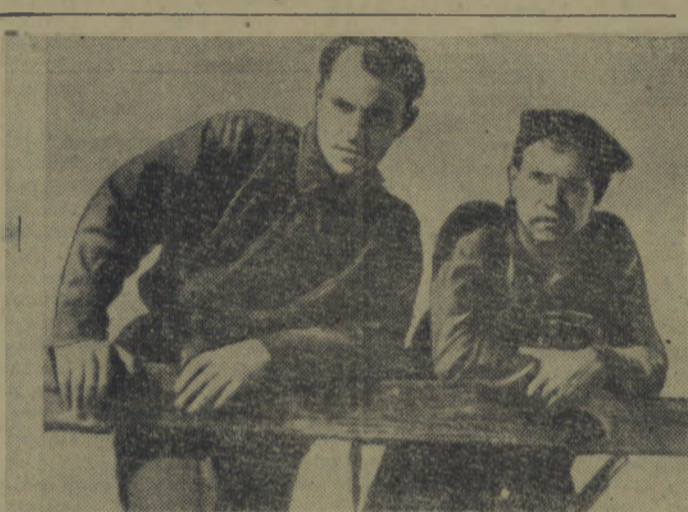
Decydujący wpływ na kształ-towanie się rewolucyjnego światopoglądu Furmanowa odegrała jego przyjaźń z wybit-nym działaczem partii bolsze-wickiej, MICHAŁEM FRUN-ZE, który wychował w mło-dzieńcu bezgraniczne oddanie dla rewolucji, wierność zasa-dom bolszewickim, żelazną wolę w walce o sprawę ludu.

W r. 1918 Furmanow wstę-puje do szeregów partii komu-nistycznej.

Młoda republika radziec-ka przeżywa ciężki okres wal-ki zbrojnej z interwentami i kontrrewolucją. Furmanow idzie na front. W dywizji, któ-rą dowodzi słynny bohater wojny domowej, WASYLI CZAPAJEW, Furmanow pel-

Przedwczesna śmierć Furma-nowa nie pozwoliła mu zreali-zować wielu zamysłów, m.in. stworzenia epepeji o woj-nie domowej, epepeji, której częścią składową miały być powieści „Czapajew” i „Bunt”. Ale to, co napisał Furmanow, weszło na zawsze do skarbnicy literatury radzieckiej. Książki Furmanowa stanowią ulubioną lekturę narodu radzieckiego i jego licznych przyja-ciół w innych krajach. SA TO NIESMIERTELNE POM-NIKI OKRESU WOJNY DOMOWEJ I PIERWSZYCH ETAPOW WALKI NARODU RADZIECKIEGO O WIELKĄ SPRAWĘ BUDOWY SPOŁE-CZENSTWA KOMUNISTYCZ-NEGO.

S. Pietrow wicedyr. Instytutu Literatury światowej im. Gorkiego.



Scena z filmu „Czapajew”. Z lewej komisarz D. Furmanow (artysta B. Blinow), Czapajew (artysta ludowy ZSRR B. Baboczkina.)

GŁOS sportowy

J. Krzeptowski zwycięża w zawodach o Memoriał Br. Czecha

14 bm. rozegrano ostatnią konkurencję w zawodach narciarskich o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny — slalom w konkurencji mężczyzn i kobiet. Z powodu silnego wiatru slalom przesunięto na Kałatki do Suchego Złebu, na trasie długości ok. 350 m. znajdowały się 33 bramki. Warunki slalomu były bardzo utrudnione ze względu na silny, porwisty wiatr.

W slalomie kobiet startowało 17 zawodniczek. Zwyciężyła Kowalska (Gwardia) przed Kowalską (AZS) i Grocholską (CWKS).

Memoriał H. Marusarzówny wygrała Kowalska (Gwardia)

0 pkt. przed Kodelską (AZS) 5,96 pkt. i Grocholską 14,50 pkt.

W slalomie mężczyzn startowało 68 zawodników. Zwyciężył Jan Ciaptak (CWKS) przed Gąsienicą — Samkiem, Miranowskim (AZS), Szczepaniakiem i Dziedzicem.

Memoriał Br. Czecha wygrał Krzeptowski 82,52 pkt. przed Dziedzicem 101,64 pkt. i Ciaptakiem 103,43 pkt., 4) Kwapien, 5) Kaczmarczyk, 6) Kula, 7) Tajner.

Drużynowo: 1) CWKS 465,58 pkt., 2) AZS 551,67 pkt., 3) Gwardia 554,49 pkt.

Sportowa brigada pracy w Fabryce Zapalek w Sianowie

Pracownicy Państwowej Fabryki Zapalek w Sianowie ZENOBIA KU JAWSKA, IRENA WASZKIEL i BRONISŁAWA SIELSKA, zrzeszone w kole sportowym „Spójnia”, utworzyły na apel Danuty Kwiatkowskiej z kole sportowego Spójnia nr 5 z Krakowa, sportową brigadę produkcyjną. Pracownicy te dały tym samym dowód zrozumienia swych obowiązków robotników - sportowców — czołowych realizatorów Planu 6-letniego, znaczenia powiązania robotniczego ruchu sportowego z wykonaniem planów produkcyjnych.

Nowoutworzona brigada sportowa w Sianowie zobowiązała się wykonywać normę pracy w 113 proc. oraz wezwać sportowców z Państwowej Fabryki Zapalek w Sianowie do utworzenia podobnej sportowej brigady pracy.

Powiat pyrzycki pierwszy zakończył wybory do rad LZS

11 bm. powiat pyrzycki jako pierwszy w województwie szczecińskim zakończył akcję wyborczą do nowych zarządów Ludowych Zespołów Sportowych.

W akcji tej aktywny udział wzięli 11 ZMP-owcy tego powiatu, którzy w liczbie 11 osób z przewodniczącym Zarządu Powiatowego ZMP kol. Chodorowskim włączyli się do tej akcji, wydatnie pomagając w szybkim i sprawnym przeprowadzeniu wyborów. W akcji tej wyróżnił się również Konopnicki z ZMP i Tymaszuk z PKKF.

Podczas wyborów, członkowie

LZS tego powiatu podejmowali liczne zobowiązania celem uczczenia robotniczego święta 1-majowego.

Realizacja tych zobowiązań da naszymu sportowi wielkiemu wiele nowych, cennych obiektów sportowych. M. inn. sportowcy LZS Warszawy zobowiązali się wybudować boisko do piłki nożnej, siatkowej i koszyk. Ponadto, zobowiązali się wziąć żywy udział w akcji skupu zboża i w akcji siewnej oraz przy pomocy ZMP podnieść stale swój poziom wyszkolenia ideologicznego.

Życie sportowe w Koszalinie

W Koszalinie odbyły się ostatnio mistrzostwa siatkówki Zrzeszenia Sportowego „Spójnia”. Pierwsze

miejsce w rozgrywkach zajęli sławni karze ZS „Spójnia” przy SKS Liceum Handlowe wygrywając ze „Spójnią” PCH w stosunku 2:0 i ze „Spójnią” PGR 2:0. Drugie miejsce zajęła „Spójnia” PGR zwyciężając „Spójnię” PCH. Zawodnicy „Spójni” przy Liceum Handlowym reprezentować będą zrzeszenie na mistrzostwach okręgowych.

Spotkanie w tenisie stołowym między „Spójnią” szczecińską i koszalińską, które odbyło się ostatnio w Koszalinie wygrali zawodnicy „Spójni” szczecińskiej 7:2. Najlepszym z zawodników szczecińskich okazał się Majchrowski. Ze „Spójni” koszalińskiej najlepszym był Bryk mimo, że nie odyskał jeszcze pełnej formy po niedawnej chorobie. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Majchrowski 3, Dylewski i Wysomirski po 2. Dla gospodarzy 2 punkty zdobył Bryk.

W Słupsku gościł w tych dniach SKS przy Lic. Ogólnokształcącym z Koszalina, gdzie w turnieju siatkówki zdobył I miejsce pokonując miejscowe drużyny SKS Liceum Handlowe w stosunku 2:0 i Kolejarza 2:0. Drugie miejsce za jął Kolejarz po zwycięstwie nad SKS Lic. Handl. w stosunku 2:0. W spotkaniach koszykówki padły następujące wyniki: SKS Lic. ogólnokształcące Koszalin — SKS Lic. Handl. Słupsk — 31:30 oraz SKS Koszalin — Kolejarz Sławno 36:47. (b)

Turniej szachowy o mistrzostwo świata

W dniu 15 bm. rozpoczęło się w Moskwie turniej szachowy o mistrzostwo świata, w którym uczestniczyć będą dwaj szachiści radzieccy — obrońca tytułu Botwinnik oraz zwycięzca rozegranego w ub. roku turnieju eliminacyjnego Bronstein.

Sędzią głównym zawodów będzie Czechosłowak Opoczensky, który przybył do Moskwy.

U NAS JUŻ ŚWITA

ALEKSANDER CZAKOWSKI Str. 155

— Chcę wam mimo wszystko powiedzieć, że nie macie racji — z wysiłkiem powiedział Doronin. — Nie wolno się tak obchodzić z ludźmi jak wy wtedy ze mną. Przyjechałem tutaj, bo przysłała mnie partia.

Zakreśliło mu się w głowie i opadł na poduszkę.

— Co wam jest? — Wołodgina pochyliła się nad nim przerażona.

„No tylko tego jeszcze brakowało!” — pomyślał z rozdrażnieniem Doronin i zmusił się do otwarcia oczu.

— Nic, nic, wszystko w porządku, — mruknął. Wołodgina znów siedła na fotelu.

— Przysłała depesza — powiedziała cicho Wołodgina — przyjadą do nas ludzie. Za kilka dni odpłynie z Władywostoku parowiec. Są na nim rybacy... Na nas przypada ze trzydziestu...

Doronin milczał, ale serce biło mu gwałtownie.

— Sądzę — ciągnęła Wołodgina — że było by dobrze pojechać do portu na spotkanie parowca i wybrać ludzi na miejsce. Bo nie wiadomo, kogo przysła.

— Jedźcie — powiedział Doronin.

— Przyjadą nie wcześniej niż za tydzień. Do tego czasu będziecie mogli sami pojechać.

W głosie Wołodginy dźwięczała nowa, nieznana dotąd Doroninowi nuta.

— Do tego czasu — uśmiechnął się — przyjedzie może do was nowy dyrektor. Nie radzę wam jednak witać go tak jak mnie.

— Uważam — powiedziała cicho Wołodgina — że nie powinniście opuszczać kombinatu.

— Czyżbyście mnie ławowali? — zgrzyliwie zapytał Doronin.

— Ani trochę! — ostro odpowiedziała Wołodgina. — Popełniłście poważny błąd, za który odpowiecie. Ale nie ma co udawać obrażonego! Waszym obowiązkiem jest pozostać na stanowisku dyrektora kombinatu.

Doronin spojrzał na nią z zdumieniem. Zbliżyła się do łóżka i usiadła u nóg Doronina. Scisnęła wargi, rumieniec zabarwił jej policzki.

— Jeżeli zaś idzie o nasze spotkanie... Czy nie rozumiecie!... Przyjeżdża jakiś człowiek, morza nie zna, pomyślałam więc: żądny sławy karierowicz, wszystko mu jedno, gdzie

Str. 156 U NAS JUŻ ŚWITA

będzie pracował, byle by zająć fotel dyrektorski... Dla mnie zaś morze — to całe moje życie, rozumiecie? Każdy w życiu ma swoje upodobania: wyście kochali armię, ktoś inny — ziemię, jeszcze inny — fabryki... Dla mnie zaś życie — to morze.

Pochylała się coraz niżej nad Doroninem.

— Czy wiecie, co zrobiliśmy z Północnego Sachalinu. A tutaj wznosił się mur, pięćdziesiąty równoleżnik... Zburzyliśmy ten mur... Teraz potrzebni są nam tutaj ludzie, ludzie! A tu właśnie was posłano... Pomyślałam więc: nie, to nie nasz człowiek!... No, a potem...

Wstała gwałtownie i podeszła do okna.

— No, a potem? — zapytał Doronin cicho.

— Potem — odpowiedziała Wołodgina i uniosła w górę ramiona — potem obserwowałam was. Zorganizowaliście ten wyrąb lasu... Czy wiecie, kiedy zrozumiałam, że się omyliłam? — głos jej brzmiał teraz cieplej, odwróciła się. — Kiedyście popłynęli z Wiesielczakowem.

— Kiedy się rozchorowałem jak małe dziecko? — zapytał Doronin czując, że ból w skroni słabnie.

— Mniejsza o to powłóczyła pośpiesznie Wołodgina. — Najważniejsze jest to, żeście popłynęli. Chcieliście się sami dowiedzieć. Morze wali z nog silniejszych od was ludzi.

Doronin poczuł, że go coś ścisnęło w gardle.

— Dziękuję! — wykrztusił z trudem.

Wołodgina podeszła do niego i stała chwilę w milczeniu. Jak gdyby chciała coś jeszcze powiedzieć, ale rozmyśliła się

ROZDZIAŁ VIII

Państwo radzieckie szczodrze słało swe dary na Południowy Sachalin. Na stacji towarowej we Władywostoku piętrzyły się góry ładunków, które przybyły z Moskwy, Leningradu, Swierdłowska, Gorkiego, Czelabińska, Rostowa... Wszystko się przydawało na Południowym Sachalinie.

Dźwigi dla kopalń i portów, siewniki i plugi dla kołchozów, ziarno na siew, statki rybackie, książki, lekarstwa, meble, naczynia, urządzenia dla kombinatów papierniczych i kopalni nafty — wszystko to było tutaj nieodzowne, jak na wyspie, na której po raz pierwszy stanęła noga ludzka. (c.d.n.)